Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzmp. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.
Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, środa, dnia 8 lipca 1936 r. Nr. 185.

Demarche Anglji i Francji w Berlinie
w związku z wystąpieniem prez. Greisera w Genewie.

RZĄD NIEMIECKI OBIECUJE NIE ROBIĆ „ZAMIESZANIA" W EUROPIE.

Londyn, 7. 7. (PAT). Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednobrzmiących demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie. Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dieckhoff oświadczył, że rząd niemiecki nie przedsięweźmie żadnych kroków, któremogłyby wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej. Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach

Między W. Brytanją i Egiptem
doszło do porozumienia.

Londyn, 7. 7. (PAT.) W brytyjskich kołach rządowych panuje zadowolenie **z racji osiągniętego jakoby w szczegółach porozumienia między W. Brytanją a Egiptem.** Na mocy tego porozumienia W. Brytanja zrzec się ma utrzymania nadal garnizonu brytyjskiego w Kairze. Egipt otrzyma zgodę W. Brytanji **na zwiększenie armji egipskiej o 8.000 ludzi,** przyczem W. Brytanja udzieli temu wojsku instruktorów oraz sprzętu wojennego.

Wzamian za wojskową ewakuację Kairu, W. Brytanja otrzyma prawo znacznego wzmocnienia swoich sił lotniczych w Egipcie **i będzie poniekąd panowała nad Egiptem z powietrza.** Brytyjskie wojska lądowe skoncentrowane będą w pobliżu kanału Suezkiego. Między W. Brytanją a Egiptem zawarty ma być sojusz zaczepno-odporny i **Egipt nie będzie zawierał żadnych umów międzynarodowych bez zgody W. Brytanji.** Podpisania aktu spodziewają się w ciągu najbliższych dni.

Armja kantońska w pogotowiu bojowym.

Szanghaj, 7. 7. (PAT). Prowincje południowe zasadniczo ukończyły przygotowania wojskowe. Dowódca armji kantońskiej generał Czen-Czi-Tang **wydał rozkaz, zarządzający pogotowie bojowe, począwszy od 20 sierpnia.** Armja kantońska liczy obecnie **15 dywizyj,** z których **4** kwaterują wewnątrz prowincji, **4** znajdują się na pograniczu Kunan, **4** na pograniczu prowincji Fokien, oraz **3** miały wkroczyć do południowych obszarów prowincji Kiang-Si i miały zająć miasto Kan-Czou. W prowincji Kwang Si **donoszą o dalszych transportach wojskowych w 1 kierunku prowincyj Kwei-Czao i Kunan.**

Wszystkie misje protestanckie opuściły prowincję Kwang-Si **naskutek wielkiego wzrostu bandytyzmu i braku żywności.**

Anglja zgłosiła kontrprojekt
w sprawie fortyfikacji Dardanel.

Montreux, 7. 7. (PAT.) Na konferencji do sprawy cieśnin lord Stanley przedłożył projekt brytyjski, zawierający pewne poprawki do projektu tureckiego. Kontr-projekt brytyjski wywołał zastrzeżenia ze strony delegacji Z. S. R. R. Paul Boncour podjął się medjacji w sprawie tego projektu.

Kontrprojekt przyjęty za podstawę do dyskusji.

Montreux, 7. 7. (PAT.) Kontrprojekt angielski, który został przyjęty jako podstawa do dyskusji na konferencji w sprawie cieśnin, przewiduje, że w wypadku wojny — w razie gdyby Turcja zachowała neutralność — państwa, prowadzące wojnę, **będą mogły posyłać okręty wojenne na morze Czarne bez ograniczenia.** Pozatem komisja cieśnin zostanie utrzymana w celach statystyczno-informacyjnych. Wreszcie nowa konwencja w sprawie cieśnin ma wejść w życie po ratyfikowaniu jej przez wszystkie państwa zainteresowane, **a więc i przez Włochy.** Jednak na zasadzie specjalnego protokółu, sygnatarjusze **będą mogli upoważnić Turcję do bezzwłocznego przystąpienia do fortyfikowania cieśnin.**

Włochy nie wezmą udziału w naradach w Montreux.

Rzym, 7. 7. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Wbrew temu, co ogłoszono w prasie zagranicznej, **Włochy nie wezmą udziału w naradach w Montreux.** Koła dobrze poinformowane oświadczają, że dopóki będzie w mocy pakt śródziemnomorski, mający wrogi charakter w stosunku do Włoch, **rząd rzymski nie będzie współpracował w zagadnieniach, dotyczących morza Śródziemnego.**

Gen. Litwinowicz wiceministrem spraw wojsk.

Warszawa, 7 lipca. (PAT). **Pan Prezydent R. P. mianował dotychczasowego dowódcę O. K. 6 gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza 2-gim wiceministrem spraw wojskowych i szefem administracji armji.**

Włochy dziękują rządowi polskiemu za zniesienie sankcyj

Rzym, 7 lipca (PAT). W związku ze **zniesieniem sankcyj przez rząd polski, ambasador polski przy Kwirynale, Wysocki otrzymał szereg listów i depesz od instytucyj i osób prywatnych,** w których **wyrażona jest radość i wdzięczność społeczeństwa włoskiego spowodu przyjacielskiego gestu zaprzyjaźnionego kraju.**

Granica polsko-łotewska wytyczona.

Brasław, 7 lipca (PAT). Komisja mieszana do ustalenia granicy polsko-łotewskiej **ukończyła swe prace.** Granica została już wytyczona i we wrześniu br. będzie **przekazana władzom administracyjnym obu państw.**

Obrót towarowy portu gdyńskiego.

Gdynia, 7. 7. (PAT). Ogólny obrót towarowy portu gdyńskiego w m. czerwcu wyniósł **564.632,2 t.** wobec **607.526,1 t.** w m. maju. Obrót zamorski wyniósł **554.717 t.** **(596.813,1** t. w maju), z czego na przywóz przypada **88.766,1 t.** (192.536.6 t. w maju), na wywóz zaś **465.950,9 t.** (494.276,5 t.). Obrót przybrzeżny łącznie z w. m. Gdańskiem wyniósł w miesiącu sprawozdawczym **3.678.2 t.** (3.482,7 t. w maju), w tem przywóz **518,5 t.,** wywóz zaś **3.059,7 t.** Obroty drogą wodną z wnętrzem kraju stanowiły **6.337 t.,** w tem przywóz **2.181.5 t.,** wywóz zaś **4.155.5 t.**

Walka z bezrobociem na Górnym Slązku.

Katowice, 7. 7. (PAT). Opracowany program zatrudnienia bezrobotnych z Funduszu Pracy jest obecnie w pełni realizowany, dając pracę 14 tys. osób przy robotach z budżetu samorządu i Skarbu Śląskiego. Ogółem na roboty publiczne na terenie woj. śląskiego Fundusz Pracy przeznacza miesięcznie **1,152.500 zł.** Równolegle z akcją zatrudniania Fundusz Pracy prowadzi akcję pomocy doraźnej, **z której korzysta ponad 40 tys. osób.** Na akcję tę Fundusz Pracy asygnuje miesięcznie w gotówce około **360 tys. zł.** oraz pewną ilość środków spożywczych.

Negus prosi o dwu miljonową pożyczkę.

Londyn, 7. 7. (PAT.) **Poselstwo abisyńskie wydało odezwę, wzywającą do zebrania 2 miljonów szterlingów dla rządu Abisynji zachodniej.**

Prądy włoskie w Addis-Abebie.
w oświetleniu agencji Stefani.

Rzym, 7. 7. (PAT.) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Rozpoczęła się tu działalność komisji do walki ze spekulacją, przedsięwzięto surowe zarządzenia przeciw niesumiennym kupcom. Do szkół włoskich w Addis Abebie **napływa coraz więcej uczniów,** tak, iż co tydzień otwiera się nowe klasy.

W Addis Abebie wprowadzono oświetlenie ulic, które za czasów negusa było czynne tylko w czasie pobytu cesarza i jego rodziny poza obrębem Gebi. Uruchomiono 4 linje autobusowe, które w ciągu miesiąca przewiozły **40.000 podróżnych.**

LINJE LOTNICZE W ABISYNJI.

Addis Abeba, 7. 7. (PAT.) Przybył tu samolotem prezes włoskiego towarzystwa lotniczego „La Littoria" celem omówienia z wicekrólem organizacji lotnictwa cywilnego w Abisynji. Przewidywane jest utworzenie dwóch linij: Assab — Diredaua — Addis Abeba oraz Dżibuti — Diredaua.

Rząd francuski zaakceptował stanowisko swojej delegacji genewskiej.

Paryż, 7 lipca. (PAT). Havas donosi: Rada ministrów wysłuchała dziś ekspose min. Delbosa o położeniu międzynarodowem i o naradach genewskich. **Rada ministrów zaaprobowała stanowisko delegacji francuskiej w Genewie i Montreux.** Min. finansów Vincent Auriol **zapowiedział emisję bonów skarbowych w piątek,** warunki emisji ustalone będą w czwartek wieczorem. Ministrowie Daladier, Jean Zay i Saleugro **zreferowali zarządzenia przedsięwzięte z okazji święta 14 lipca.** Min. pracy Lebas przedstawił projekt ustawy o piekarniach mechanicznych, **przewidujący ubezpieczenie od wypadków przy pracy.**

RZĄD BELGIJSKI UCHWALA NOWE USTAWY.

Bruksela, 7 lipca. (PAT). Gabinet belgijski wysłuchał dziś obszernej relacji premjera van Zeelanda o położeniu międzynarodowem i Ligi Narodów.

Na temże posiedzeniu **rząd uchwalił projekt ustawy przeciw kumulacji posad.** Jak przewidują — sesja parlamentu będzie zamknięta w przyszłym tygodniu.

Dochodzenie w sprawie Parylewiczowej zakończone

Tarnów, 7. 7. Jak informują, prowadzone tu przez wiceprok. Sądu Okr. w Krakowie p. Lewickiego i sędziego śledczego p. Grzybka dochodzenia przeciwko żonie b. prezesa Apelacji Krakowskiej p. Parylewicza i jej wspólnikom dobiegły końca. Pp. Lewicki i Grzybek odjechali do Krakowa. W związku z aferą bawił w Tarnowie sędzia Sądu Najwyższego dr. Jaworski i przesłuchał kilkanaście osób. Przebywająca w więzieniu Parylewiczowa zwróciła się z prośbą do władz, by zmieniono jej wikt. Prośbę jej uwzględniono.

„Słowo“ wileńskie skarży
wicepremjera Kwiatkowskiego o zniesławienie.

Warszawa, 7. 7. (Telef.). Do Sądu Grodzkiego w Warszawie wpłynęła sensacyjna skarga **„Słowa“ wileńskiego, organu konserwatystów przeciwko wicepremjerowi Kwiatkowskiemu o zniesławienie podczas ostatniego posiedzenia Senatu z dn. 24 czerwca. Jak wiadomo,** p. min. Kwiatkowski zarzucił wówczas „Czasowi“ i „Słowu“, że od szeregu lat nietylko nie płacą podatku dochodowego, ale i podatku od pensyj pracowników. Wówczas pan Cat-Mackiewicz zapowiedział **w** „Słowie“, że wystąpi przeciwko wicepremjerowi Kwiatkowskiemu o zniesławienie. **Zapowiedź ta została obecnie urzeczywistniona.** Z Wilna nadeszła listem poleconym skarga do Sądu Grodzkiego L. 3 Oddziału w Warszawie, który jest właściwym do jej rozpatrywania, bowiem gmach Sejmu i Senatu leży w jurysdykcji tego Sądu a przestępstwo popełnione zostało w Senacie.

—— * ——

Próżne złudzenia polityczne.
Po zajściach na tle strajków rolnych.

Warszawa, 7. 7. (Telef.) Agencja Press donosi ze **Lwowa**: W kołach politycznych Małopolski wywołał wrażenie komunikat półoficjalny Ag. Wschodniej, uchodzącej za organ Lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego, poświęcony ostatnim wypadkom na terenie Małopolski Środkowej. Półoficjalny komunikat stwierdza, że **na terenach nad Sanem podłoże strajku rolnego było wybitnie polityczne oraz że dochodzenia policyjne i prokuratorskie wykazują konspiracyjną działalność Stron. Ludowego wraz z ruchem wiciowców.** Komunikat głosi dalej: Działacze Stronnictwa Ludowego po manifestacjach w Nowosielcach **rozpoczynają znowu akcję polityczną, inspirując strajki rolne.** Dochodzenia policyjne i prokuratorskie ujawniły dużo materjału, potwierdzającego powyższy stan rzeczy. **Agitatorzy posługują się terorem wobec chętnych do pracy.** T. zw. komitety strajkowe, złożone z członków Stron. Ludowego postawiły sobie za cel **nie dopuszczać do porozumienia między pracownikami a pracodawcami.**

Do dyspozycji prokuratora odstawiono wóz dowodów rzeczowych, **świadczących** o używaniu kamieni, cegieł i t. d. przeciwko pracującym i policji. Okazuje się, że spośród demonstrantów **padły również strzały,** gdyż jeden z policjantów miał przestrzeloną czapkę. Po zajściach — stwierdza komunikat półurzędowy — **główni sprawcy spośród członków Stron. Ludowego zbiegli i ukrywają się.** Aresztowani zostali główni agitatorzy z Krzeczowic: **Sopel, Jedliński, Świetlik.**

Agencja Press kończy swoją wiadomość następującemi słowami: Komunikat lwowski, jego ton i jego zabarwienie wywołały w kraju wielkie zainteresowanie i **zapewne położą kres pewnym złudzeniom politycznym, żywionym ostatnio przez dość szerokie koła ludności.**

Przyczyny ostatnich konfiskat.

Warszawa, 7. 7. (Telef.) W ubiegłą sobotę **władze skonfiskowały 6 dzienników warszawskich,** przyczem prawie wszystkie skonfiskowano za krytykę stosunków, które panowały w naszem sądownictwie przed ustąpieniem min. Michałowskiego. Wobec tego jedno z dzisiejszych pism południowych zapytuje, co na te konfiskaty p. min. Grabowski i podkreśla, że jest rzeczą jasną, **iż bez współdziałania pracy i opinji publicznej p. min. Grabowski nie zdoła doprowadzić do końca akcji, mającej na celu oczyszczenie sądownictwa z ludzi i metod,** kompromitujących nasz wymiar sprawiedliwości.

——oo——

Serdeczne powitanie harcerzy polskich w Ameryce.

Nowy Jork, 7. 7. (PAT.). Przybyła tu na „Piłsudskim“ drużyna Związku Harcerstwa Polskiego. W porcie powitali harcerzy delegaci „Boyscouts of America“, Harcerstwa Polskiego w Stanach Zjednoczonych, Sokolstwa oraz wielu organizacyj polskich. Imieniem konsulatu R. P. powitał gości dr. Szygowski. Wieczorem odbyła się akademja w domu narodowym. Kolonja amerykańska wita harcerzy polskich z entuzjazmem, a społeczeństwo amerykańskie — z wielką serdecznością. Prasa poświęca wizycie harcerzy polskich wiele miejsca, witając ich przyjazd w jaknajbardziej przyjaznym tonie.

—— * ——

Straszna klęska posuchy w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, (PAT). Szalone upały, panujące w zachodniej części Stanów Zjedn. spowodowały żywiołową klęskę posuchy. Na całym tym obszarze kraju, aż po zachodnie Kentucky temperatura dochodzi do 50 stopni Cels. Żniwa w Stanach Minnesota i Dakota należy uważać za stracone. **Dotychczasowe szkody wywołane przez upały oceniają na sumę 300 miljonów dol.** W wielu miastach **topi się skutkiem gorąca asfalt na ulicach.**

W północnej części stanu Dakota padły ofiarą upałów całe stada bydła. 200.000 rodzin farmerów jest w nędzy i potrzebuje natychmiastowej pomocy.

Na zachodzie Stanów Zjednoczonych zaznacza się już bardzo silny wzrost cen artykułów żywnościowych. Zwyżka ta nastąpiła przedewszystkiem w cenach pszenicy i żyta.

Błogosławieństwo Ojca Św.
dla Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży.

Warszawa, 7. 7. (Telef.). Z okazji zlotu Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży nadeszła z Watykanu następująca depesza: **Jego Świątobliwość z najwyższem zadowoleniem przyjęła wiadomość o głębokiej miłości i entuzjastycznem przywiązaniu polskiej młodzieży Akcji Katolickiej do swego arcybiskupa ks. kard. Kakowskiego i w podziękowaniu za hołd dla Stolicy Apostolskiej przesyła młodzieży zgromadzonej w Warszawie na zlot na większą jeszcze moc pracy swe apostolskie błogosławieństwo. Podp. kard. Pacelli.**

P. Matuszewski ustępuje z „Gazety Polskiej“.

Warszawa, 7. 7. (Telef.). Jak już donosiliśmy, kursują pogłoski, iż czołowy publicysta „Gazety Polskiej“ p. Matuszewski **ustępuje ze swego stanowiska.** Wiadomość ta w kołach politycznych **została potwierdzona.** Już od dłuższego czasu mówiono o zasadniczej różnicy zdań, **która ujawniła się w sprawach gospodarczych między p. Matuszewskim a naczelnym redaktorem „Gazety Polskiej“ płk. Miedzińskim.** Sprawa ta miała ostatecznie doprowadzić do powzięcia przez p. Matuszewskiego decyzji ustąpienia. P. Matuszewski po posiedzeniu Senatu z 24 czerwca miał napisać artykuł, **w którym stawał w obronie sen. Jareckiego. Artykuł ten nie ukazał się,** natomiast pojawiła się wiadomość o zamiarze p. Matuszewskiego ustąpienia z redakcji „G. P.“.

——oOo——

Kiepura zakłada wytwórnię filmową.

Warszawa, 7. 7. (Telef.). Jak donoszą, **Jan Kiepura do spółki z b. dyrektorem Polskiego Radja p. Chamcem zakłada w Warszawie wytwórnię firmową. Do przedsiębiorstwa tego obaj spólnicy wkładają podobno po 3 miljony zł. Wytwórnia ma rozpocząć pracę w ciągu najbliższej jesieni.**

Drut przeciął motocykliście gardło.

Puck, 7. 7. (PAT). Rzecznik **Jan Lidzbarski** z Pucka w drodze do Gdyni, **przy** wymijaniu samochodu, wpadł **motocyklem** na słup telegraficzny. **Drut, podtrzymujący słup, przeciął mu gardło, tak że Lidzbarski** padł trupem na miejscu. Towarzysz jego wyszedł z wypadku cało.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 lipca (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 213.98, kupno 212.92, Bruksela sprzedaż 89.53, kupno 89.17, Gdańsk sprzedaż 120.00 kupno 99.80; Londyn sprzedaż 26.58, kupno 26.44, Nowy Jork sprzedaż 5.29, kupno 5.265, Nowy Jork kabel sprzedaż 5.29 1/4, kupno 5.26 3/4 Paryż sprzedaż 35.08, kupno 34.94, Praga sprzedaż 21.99, kupno 21.91. Zurych sprzedaż 173.34, kupno 172.66. Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80. Medjolan sprzedaż 42.10, kupno 41.80. — 7 proc. stabilizacyjna 52.00, 3 proc. premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 67.00, serje pierwszej emisji 74.00, 4 proc. dolarowa 48.00, 5 proc. inwestycyjna 49.50, 6 proc. dolarowa 68.50.

Praca nad preliminarzem budżetowym
pod znakiem dalszych oszczędności.

Warszawa, 7. 7. (Tel.). We wszystkich ministerstwach rozpoczęły się już prace **nad ułożeniem preliminarza budżetowego na rok przyszły.** W pracach tych wzięto za podstawę oczywiście instrukcje, które wydał p. min. Kwiatkowski **w sprawie bezwzględnego utrzymania równowagi budżetowej.** Wedle tej instrukcji wydatki w przyszłym budżecie mają być niższe od wydatków w budżecie tegorocznym, przyczem wydatki osobowe mają być mniejsze conajmniej 5%, zaś w innych grupach budżetowych **o 10%.** Redukcja wydatków osobowych osiągnięta ma być przez zmniejszenie etatów przy zachowaniu obowiązujących norm uposażeniowych. Jako wydatki nadzwyczajne traktowane będą wszelkie wydatki na inwestycje **powyżej 100.000 zł.** Kredyty na zasiłki i nagrody nie powinny przekraczać **1% płac.** Przy wstawianiu do budżetu subwencyj mają być wyszczególnione dokładnie: **ich charakter i rodzaj instytucyj, które z subwencyj tych będą korzystać.** Szczególnie **pilnie badane będą wydatki na środki lokomocji w postaci samochodów osobowych.** Do tegorocznego projektu budżetowego dołączone ma być zestawienie wydatków, które mogą odżywczo oddziałać na życie gospodarcze kraju. Preliminarze mają być przedstawione Ministerstwu Skarbu **najdalej do 1 sierpnia.**

Nie będzie znaczniejszej zmiany dekretu emerytalnego.

Warszawa, 7. 7. (PAT). Dziś przy udziale p. wicepremjera Kwiatkowskiego oraz podsekretarzy stanu T. Grodyńskiego i T. Lechnickiego **odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawach emerytalnych.** W konferencji tej, prócz posłów i senatorów, wchodzących w skład specjalnej komisji emerytalnej, wzięło również udział szereg osób z pośród zainteresowanych ministerstw.

Wydatki na emerytury.

Przedstawiciele Min. Skarbu zreferowali całokształt zagadnienia oraz wyniki dotychczasowych prac nad zmianą dekretu emerytalnego z listopada r. ub. W referatach tych podkreślono, **że przy dwukrotnym wzroście liczby emerytów w okresie od 1921 do 1936 r. wydatki na emerytury wzrosły przeszło pięciokrotnie. Gdy jeszcze w r. 1929/30 wydatki emerytalne w administracji, przedsiębiorstwach i monopolach państwowych wynosiły 4 procent ogólnej sumy wydatków, to w r. 1936/37 po dokonanych zmianach, wyniosą 7,2 procent.**

Zmiany wprowadzone w zakresie emerytur dekretem z listopada r. ub. oznaczają dla skarbu państwa zmniejszenie wydatków o ok. 43 milj., na którą to kwotę składa się 29 milj. zł. efektywnych oszczędności (w tem przeszło 10 milj. zł. oszczędności w emeryturach P. K. P.) i 14 milj. zł. dzięki zahamowaniu corocznego wzrostu wydatków emerytalnych.

Wszystkie świadczenia emerytalne wyniosły w roku 1935-36 zł. 284.2 milj. zł. Gdyby dekret listopadowy nie został wydany, suma ta podniosłaby się w roku 1936-37 do conajmniej 298 milj. zł.

Dodatki służbowe i funkcyjne nie mogą być zniesione.

Na konferencji wyjaśniono również, że wysuwany postulat zniesienia ograniczeń dekretu emerytalnego i wyrównania powstałych stąd braków dla budżetu państwowego przez skasowanie dodatków służbowych i funkcyjnych nie mogą być brane realnie pod uwagę, gdyż dotknęłoby to przedewszystkiem najniżej uposażonych urzędników.

Złagodzenie dekretu tylko wobec zasłużonych.

Rozważając obecnie zagadnienie emerytalne, naskutek podniesienia tej sprawy w kołach poselskich i przez zainteresowane zrzeszenia emerytów — **Ministerstwo Skarbu dąży do złagodzenia przepisów dekretu z listopada r. ub. w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatu niezwiększania wydatków na świadczenia i w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów, nabywających swe prawa w służbie polskiej.**

Odnośne tezy Ministerstwa Skarbu zostały poddane na konferencji dyskusji, która będzie jeszcze kontynuowana przy współudziale delegatów zrzeszeń emerytów. W toku dyskusji wysunięte zostały pewne koncepcje zasadczej reformy emerytur, które również poddane będą rozważeniu.

Jak Niemcy usiłują shitleryzować Mazurów.

Warszawa 7 lipca (Telef.) Z Torunia donoszą, że w ubiegłą niedzielę odbyła się w Ełku na Mazowszu pruskiem uroczystość hitlerowska pod nazwą **„Mazurentag“** (dzień Mazurów), **w** ramach którego urządzono apel formacyj SS (Schutzabteilungen) z całej prowincji Prus Wschodnich. W apelu wziął udział nadprezydent prowincji i przywódca partji hitlerowskiej **Koch.** W wygłoszonych przemówieniach podkreślano wierność Mazurów dla ideologji hitlerowskiej, dodając, że sam Fuehrer jest dumny z przywiązania Mazurów do niemieckiej ojczyzny.

——o-O-o——

Termin konferencji państw lokarneńskich

Bruksela, 7. 7. (PAT.). Konferencja mocarstw lokarneńskich zbierze się w Brukseli pomiędzy 15 a 20 lipca.

Pogrzeb ks. kan. Mazura.

Tarnów, 7. lipca (PAT). Dziś odbył się tu pogrzeb śp. Ks. Aleksandra Mazura, prałata domowego Ojca św. kanonika kapituły tarnowskiej, proboszcza parafji katedralnej i niezwykle zasłużonego społecznika.

Po nabożeństwie w katedrze, odprawionem przez Ks. Biskupa Lisowskiego wyruszył olbrzymi kondukt na cmentarz. Na czele konduktu pogrzebowego pogrzebowego podążali Ks. Biskup ordynarjusz Lisowski w towarzystwie Ks. Biskupa sufragana Komara i Ks. Infułata Mysora w asyście 230 księży. W pogrzebie wzięli udział liczni reprezentanci władz oraz tłumy publiczności.

Do źródeł sił duchowych społeczeństwa!

W związku z dyskusją na temat „koncentracji narodowej" otrzymaliśmy następujące uwagi:

Żyjemy w osobliwem położeniu. W całym otaczającym świecie dokonują się olbrzymie przeobrażenia polityczno-społeczne, które nie mogą pozostać bez wpływu na stosunki u nas panujące.

W obliczu tych wydarzeń chcielibyśmy mieć pewność, że czynniki rządzące zdają sobie dobrze sprawę z powagi sytuacji i swojej odpowiedzialności za losy narodu; chcielibyśmy wierzyć, że istnieje plan działania obliczony na dłuższą metę, zarówno w zakresie polskiej polityki zagranicznej, jakoteż gospodarczej i wewnętrznej, plan, który potrafiłby skupić cały naród do wielkiego, zgodnego wysiłku nietylko dla obrony naszej egzystencji politycznej, ale i dla dalszej pracy nad rozwojem kultury i cywilizacji. Chcielibyśmy mieć pewność, chcielibyśmy wierzyć...!

Rozważania na temat stosunków u nas panujących, mimo głębokiej wiary w siły społeczeństwa i jego patrjotyzm, dalekie są od optymizmu. Bezwątpienia przyszłość Polski zależy od jej sił, ale nietylko militarnych. Wiemy, że uzdrowienia wymagają nasze stosunki gospodarcze, nasza administracja, nasze stosunki wewnętrzne, społeczne i narodowościowe. Odkąd zelżały tamy cenzury, mówi się i pisze o tych sprawach bardziej swobodnie i ta dyskusja nie jest pozbawiona pożytku. Poszczególne zagadnienia dotyczące naszej współczesnej rzeczywistości nie są proste i nie dadzą się rozstrzygnąć wedle tej, czy innej recepty, jakich tak wiele słyszymy. Jeśli pojawia się tak korzystne pragnienie naprawy stosunków, to dokonanie naprawy będzie sprawą długiego czasu. Wszelki gorączkowy pośpiech zupełnie nie jest wskazany. Życie narodów musi się również toczyć wedle zasad ewolucji, bez gwałtownych wstrząsów, któreby groziły utratą całego naszego dotychczasowego dorobku.

Ale od czego należałoby zacząć wszelkie reformy, to od uzdrowienia ducha narodu.

Jeśli spojrzeć w naszą niedawną zresztą przeszłość, to każdy nieuprzedzony obserwator stwierdzić może, że w ciągu ostatnich dziesięciu lat zaznaczała się wśród sfer rządzących wyraźna nieufność do społeczeństwa. To też nic dziwnego, że stopniowo kontakt czynników rządzących ze społeczeństwem rozluźnił się i zniknął. Życie polityczne wynaturzyło się, stanowiąc w bardzo wielu wypadkach odskocznię dla karjerowiczostwa, zamiast być terenem moralnego, dobrem państwa dyktowanego, ścierania się krytycznych i uzasadnionych poglądów i zapatrywań w zdrowych warunkach pracy parlamentarnej. Sejm, pod wpływem szkodliwej suggestji o przeżyciu się parlamentarnych form rządzenia, przestał uchodzić za reprezentację społeczeństwa. Poza Sejmem zaś wyłoniły się obecnie na nowo partje polityczne, które jak było do przewidzenia, przetrwały rozgramianie ich i przystępują do działania bogatsze w nabyte doświadczenia. Jedno z tych doświadczeń szczególnej jest wartości i wydaje się, że wszystkie stronnictwa polskie mogły je sobie przyswoić, a mianowicie konieczność myślenia przedewszystkiem o dobru państwa, jako całości. Gdyby to przekonanie utrwaliło się w umysłach przywódców partyjnych, moglibyśmy spokojniej patrzeć w przyszłość.

Nasza obecna sytuacja ustrojowa daje wiele do myślenia. Wprawdzie uformowano dla nas, w ramach nowej konstytucji, ustrój, który miał zapewnić Polsce erę wspaniałego rozwoju w promieniach autorytetu prawa, jednakowoż mimo to, wysuwają się na widownię życia politycznego „autorytety moralne" z zakresem działania konstytucją nieprzewidzianym. Może nasze wyjątkowe położenie w zagmatwanej i niepewnej ogólnoświatowej sytuacji wymaga wciąż jeszcze wyjątkowych sposobów działania? Nie wiemy tego, gdyż nikt tej sprawy otwarcie, rzetelnie nie wyjaśnia. Opinja publiczna, mimo najlepszej woli służenia państwu ze strony przeważającej większości społeczeństwa polskiego, jest dotąd zdezorjentowana, a nasze Ministerstwo propagandy wciąż jeszcze znajduje się w mrokach przygotowania.

Tymczasem wiadomo, że „clara pacta claros faciunt amicos"! Na rozliczne próby destrukcyjne ze strony obcych i wrogich Polsce żywiołów społeczeństwo należycie uświadamiane łatwiej i chętniej mogłoby zorganizować odpór. Jesteśmy świadkami, że poszczególne odłamy społeczeństwa, jak np. ostatnio chłopi, manifestują żywo swoją wolę służenia państwu bez zastrzeżeń. Nadszedł czas, by się w jak najszerszej mierze na społeczeństwie oprzeć. Jego zaufanie można przecież odzyskać, obdarzając zaufaniem spostponowanych i wydziedziczonych! Konieczna jest trzeźwość w ocenie sytuacji. Państwo jest dobrem wspólnem wszystkich obywateli i nie da się zbyt długo zachować błogie odosobnienie małej, wybranej, grupy rządzących od wielomiljonowej rzeszy rządzonych. Społeczeństwo ma prawo żądać, aby u steru stali ludzie nietylko najgodniejsi, ale i najlepiej przygotowani do rządzenia, najbardziej umiejętni. Sama dobra wola i zapał, nawet energja nie mogą zastąpić dobrze przemyślanego, planowego działania i często może się zdarzać, że pod naporem wypadków, cechy te, zresztą dodatnie, wyczerpywać się będą w kierunku niewłaściwym, nieistotnym.

Dlatego też sprawa kwalifikacyj osobistych na wszelkich stopniach machiny państwowej ma dzisiaj pierwszorzędne znaczenie i powinna ulec zasadniczej rewizji. Zasługi wobec państwa w dobie walk o niepodległość muszą być brane pod uwagę, ale nie mogą one być jedynem kryterjum użyteczności indywidualnej w pracy państwowej. Ojczyzna niepodległa nie może zapomnieć o swoich naprawdę zasłużonych synach, ale nie można znowu dla pewnej zamkniętej grupy ludzi stwarzać jakiegoś monopolu zasłużonych, jakiejś elity, która roiła się wielu głowom. Poczucie sprawiedliwości każe stwierdzić, że w okresie walk zbrojnych 1918—1920 całe społeczeństwo polskie, wszystkie jego warstwy, złożyło daninę krwi i naprawdę wytężonej pracy na wszystkich posterunkach, i bez tej zbiorowej ofiary, bez tego zbiorowego wysiłku, nie powiodłyby się żadne plany wojenne, nie doszłoby do skutku tak wspaniałe zwycięstwo!

Nie można zatem dłużej, wbrew rzeczywistości, twierdzić, że społeczeństwo polskie jest bierne, że trzeba niem rządzić bez pytania go o zdanie, nie można sobie jego zdanie lekceważyć. Nikt nie zaprzeczy, że w każdej poważnej potrzebie, konieczną będzie współpraca społeczeństwa, jego danina krwi i mienia. Trzeba tedy, nie uwłaczając więcej naszej godności narodowej, przywrócić porozumienie się ze społeczeństwem. Można to osiągnąć jedynie przez zmianę ordynacji wyborczej i nowe wybory do ciał ustawodawczych. Silny rząd nie powinien lękać się podjęcia tej próby i powinien zdobyć się na niezbędną bezstronność w akcie wyborczym. Swoboda wypowiadania się niezależnej opinji publicznej nie jest jednoznaczna z nawrotem do demagogji, której można i należy zapobiec. Odwołując się do instynktu państwowego stronnictw politycznych będzie można stopniowo wyplenić głęboko zakorzenioną wzajemną nienawiść i nieufność, będzie można stworzyć szeroko pomyślaną koncentrację wszystkich żywiołów odnoszących się do państwa pozytywnie. Czas ostatni, by przejść wyrozumiale do porządku nad zadawnionymi animozjami. Pokój wewnętrzny i zgoda stworzą niewątpliwie lepsze warunki pracy w każdej dziedzinie naszego życia, a wówczas z każdej opresji wyjdziemy obronną ręką. Miotanie gróźb, podtrzymywanie waśni, zawsze dowodzi krótkowzroczności i bezsiły. Znajdujemy się na przełomie naszych dziejów i możemy, jeśli zechcemy, wiele uczynić, aby państwu zapewnić pomyślne drogi przyszłego postępu i rozwoju. Chwila sposobna do działania nadeszła, bo wołanie o naprawę stosunków jest coraz powszechniejsze. Każde zaniedbanie może natomiast sprawić, że wypadki potoczą się, jak to w dziejach bywa, ponad głowami ludzi małych, zatroskanych o swoje małe sprawy.

Trzeba jednem słowem sięgnąć do głębin ducha narodowego, by w nim zaczerpnąć siły, trzeba zdecydować się zmienić zasadniczo system postępowania ze społeczeństwem, które dało wiele dowodów cierpliwości i opanowania i które dla państwa niczego nie poskąpi; trzeba dla pracy państwowej pozyskać ludzi, którzy swem przygotowaniem i doświadczeniem dają pewność, że dobro państwa będzie ich najwyższem prawem.

St. K.

Pierwsze projekty
reform Ligi Narodów.

Na sobotniem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów obok rezolucji w sprawie sankcyj antywłoskich powzieto jeszcze uchwałę, wzywającą członków Ligi Narodów do nadsyłania projektów reformy Ligi Narodów, z terminem do 1 września, przyczem postanowiono, że sprawa reformy Ligi będzie przedmiotem obrad wrześniowej sesji Zgromadzenia. Zapewne więc posypią się teraz żądane projekty i rozwinie się dyskusja nad pierwszą reformą instytucji międzynarodowego pokoju.

Już zresztą w czasie ostatnich obrad Zgromadzenia Ligi padł pewien konkretny projekt reform. Wysunął go francuski minister spraw zagranicznych p. Delbos, proponując pewne **wzmocnienie 15 i 16 paktu** w drodze dodatkowych uchwał... Artykuł 15 mówi o sporze między członkami L. N.: p. Delbos proponuje skreślenie klauzuli jednomyślności wymaganej w pewnych wypadkach dla wystąpienia przeciw napastnikowi. Najważniejszy jednak jest art. 16 Mówi on o sankcjach. „Jeżeli jeden z członków Ligi — brzmi ten artykuł — ucieka się do wojny wbrew zobowiązaniom przyjętym w art. 12, 13 lub 15 (określają one sposób likwidacji zatargu przez Ligę), uważany **będzie** ipso facto za dopuszczającego się aktu wojennego przeciw wszystkim członkom Ligi. **Ci zobowiązują się zerwać z nim wszystkie stosunki handlowe i finansowe,** zakazać wszelkich stosunków między swymi obywatelami, a obywatelami państwa, które zlamało umowę, wreszcie przerwać wszelkie porozumienie w sprawach finansowych, handlowych, czy osobistych między obywatelami tego państwa, a obywatelami innych państw, należących do Ligi lub do niego nie należących. W podobnym wypadku obowiązkiem Rady będzie wskazać poszczególnym rządom **jakim kontyngentem sił wojskowych, morskich i lotniczych każdy z członków Ligi ma współdziałać w siłach zbrojnych przeznaczonych do tego, by wymusić poszanowanie zobowiązań Ligi".** W dalszym ustępie tego artykułu, pakt Ligi Narodów zobowiązuje państwa do udzielaia sobie **„wzajem poparcia w przeprowadzeniu zrządzeń gospodarczych i finansowych" oraz ułatwień przy przemarszu wojsk, biorących udział w akcji przeciwko napastnikowi.**

Artykuł ten był dotychczas martwy. Zastosowanie sankcyj i to tylko gospodarczo-finansowych wydarzyło się tylko raz — przeciwko Włochom. Środek ten jednak zawiódł, na sankcje wojskowe nie zdobyto się. Otóż francuski min. spraw zagr. wyraził przekonanie w odniesieniu do tego punktu **że same sankcje gospodarcze i finansowe nie wystarczają do zabezpieczenia się przed napastnikiem i że dla powstrzymania go „należy natychmiast puścić w ruch cały aparat sił wojskowych"**, a akcję tę „winny podjąć solidarnie państwa, związane paktami regjonalnemi i wzajemnej pomocy".

W ten sposób p. Delbos wypowiedział się za wyposażeniem Ligi Narodów w „aparat wojskowy", którymby siłą zapewnił poszanowanie paktu. Była to jedyna pozytywna propozycja wysunięta ostatnio w Genewie. Inne państwa **w tej kwestji nie odkryły** jeszcze przyłbicy, z wyjątkiem Chile **oraz** Niemiec. Co się tyczy pierwszego państwa, to miesiąc temu rząd chilijski ogłosił projekt organizacji bezpieczeństwa proponując: 1) ustanowienie mieszanych bilateralnych, komisyj, mających na celu zapobieganie wojnie w drodze usuwania jej przyczyn; 2) sprecyzowanie procedury koncyljacyjnej w ramach paktów pan-amerykańskich; 3) obowiązujący arbitraż w drodze usuwania jurysdykcji Trybunału Haskiego; 4) **uznanie tylko jedynej kategorji sankcyj, a mianowicie zawieszenie stosunków dyplomatycznych z napastnikiem.**

I w Niemczech mówi się o tej sprawie. Wprawdzie urzędowo nie powiedziano dotąd nic, ale wnosząc z dyskusji prasowej, która się rozwinęła nad projektem p. Delbosa, żądania niemieckie pójdą — zdaje się — w kierunku następującym: **1) rozdzielenia paktu Ligi od Traktatu Wersalskiego; 2) rewizji artykułów: 8** (o ograniczeniu zbrojeń), **11** (o konieczności solidarnego wystąpienia całej Ligi przeciw napastnikowi). **16** (sankcje) i **19** (rewizja traktatów), 3) **unieważnienia zawartych sojuszów.** Z tych względów „Der Angriff" uważa projekt p. Delbosa za niedostateczny.

K. T.

Przegląd prasy...

Stare maszyny drukarskie.

Toczą się teraz „rozmowy" między „I. K. C." a „Czasem" na temat tych maszyn drukarskich „Czasu", które dla Funduszu Pracy kupił b. insp. Czarnecki, by dziennikowi konserwatywnemu umożliwić wywiązanie się z zaległości podatkowych. Na oświadczenie „Czasu", że insp. Czarnecki kupując je działał na podstawie ustawy, „I. K. C." odpowiada:

„Spłatę podatków w naturze załatwia ustawa, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 22 z r. 1933, poz. 163, artykuł 27, który pozwala producentowi na zapłatę podatku swojemi produktami. Ale **przecie „Czas" nie produkuje starych maszyn.** Szkoda więc słów, bo jest rzeczą oczywistą, że p. Czarnecki chciał dogodzić „Czasowi", a potem „Czas" zrewanżował się — podpisując orędzie w obronie p. Cz.".

Gdy się tworzy Min. Propagandy...

Tworzy się podobno Min. Propagandy w Polsce. Ma je objąć podobno p. Stpiczyński. Zdaje się, że kandydatów do pracy w tem Ministerstwie nie braknie. Świadczy o tem następujące ogłoszenie, które na pierwszej stronie podaje „Kurjer Warszawski":

„Spec propagandy indywidualnej w najwyższym stylu, przyjmie stanowisko doradcy propagandowego u wybitnych działaczy politycznych, gospodarczych, finansowych, oraz ludzi czynu na wielką skalę. Panów, których interesuje moja oferta, proszę o łaskawe skomunikowanie się ze mną wezwaniem: pod „A la Goebels", Kurjer, Marszałkowska 108".

Witos a uspokojenie wsi.

Manifestacją w Nowosielcach zainteresowały się koła ciężkiego przemysłu, których organem jest poniedziałkowa „Depesza". Pismo to zachęca ciężki przemysł do podjęcia się roli pośrednika między rządem, a Stron. Ludowem.

„W interesie — pisze — przemysłu i handlu najbardziej leży, aby za wszelką cenę jaknajbardziej doprowadzić do zgody obozu rządzącego z szerokiemi masami ludności wiejskiej, zwłaszcza będącej pod wpływem Wincentego Witosa. Dopóki to nie nastąpi, o uspokojeniu i pacyfikacji w kraju nie może być mowy, a zatem i o szerszym rozwoju produkcji i handlu, a w konsekwencji i o większej ilości pieniędzy w Skarbie Państwa i wśród obywateli".

Kilka dzienników zapewnia, jakoby gen. Rydz-Śmigły miał na Zjeździe legjonistów, 6. sierpnia zabrać głos w tych sprawach i ustalić stosunek rządu do Stron. Ludowego.

Kursy pożyczki narodowej.

Zanotowaliśmy pogłoskę, jakoby b. min. Matuszewski miał opuścić „Gazete Polską", a podjąć się redagowania „Polityki Gospodarczej"... Jest to tygodnik łódzki, popierany przez ciężki przemysł. Jeśli chodzi o kierunek, to „Polityka Gospodarcza" prowadzi walkę z min. Kwiatkowskim, o którym pisze, że jego

„kapitałem zakładowym jest wiara we własne czyny, a kapitałem obrotowym frazesy".

O kursie pożyczek państwowych „Polityka Gosp." pisze:

„O kursie Pożyczki Narodowej należy mówić w liczbie mnogiej: są bowiem faktycznie trzy kursy.

Najwyższy jest kurs przyjmowania Pożyczki na spłatę niektórych zaległości ubezpieczeniowych, podatku spadkowego, niektórych zaległości w bankach państwowych. Przy tych tranzakcjach kurs przymusowy wynosi 96 za 100.

Skolei idzie kurs Pożyczki przy zastawie w Komunalnych Kasach Oszczędności. Wynosi on 60 zł. za 100. Ponieważ kupony wystarczają na opłatę odsetek, jest to właściwie forma sprzedaży.

Kurs trzeci — na wolnym rynku, bez pozwoleń przelewowych, waha się od 30 do 50 złotych za sto. Nabywca ryzykował, że ewentualnie tylko otrzyma sumę kuponów — w praktyce jednak duża część tych nabywców już się pozbyła obligacji Pożyczki Narodowej, a to dzięki temu, że pozwoleń przelewowych udzielano ex post osobom, nie będącym pierwonabywcami pożyczki.

Skala rozpiętości tych kursów ma dużą wymowę ekonomiczną. Kurs wyższy zawsze bywał wywołany interwencją instytucji publicznych. To była droga do zarabiania na Pożyczce. Można powiedzieć, że zarobki osiągano na obrotach Pożyczką Narodową szły na ciężar... funduszu publicznego".

„Czystka" w P. P. S.

„A. B. C." donosi:

„W Lwowskiej P. P. S. od dłuższego

już czasu trwała walka między lewicą a prawicą. W okręgowym komitecie robotniczym lwowskim wzięły górę tendencje radykalne, a czołowy przywódca P. P. S. na terenie lwowskim p. Szczyrek był jednym z organizatorów głośnego kongresu „Pracowników Kultury“, na którym górę wzięły nastroje komunistyczne.

Ostatecznie Centralny Komitet Wykonawczy rozwiązał Okręgowy Komitet Robotniczy we Lwowie, i zamianował komisję, która ma przeprowadzić nową rejestrację członków partji.

Jak widzimy, P. P. S. zabiera się do czystki w swoich szeregach, które po zawarciu „paktu o nieagresji“ między zawodówkami socjalistycznemi i komunistycznemi, zasilone zostały dużym dopływem komunistów. „Czystka“ lwowska nie będzie zapewne wyjątkiem“.

Jest to dość dziwna historja z tą P. P. S.... U siebie ma komunizujące elementy a chce przyciągać chłopów ze Stron. Ludowego!

Migawki.

Nieprawdopodobne.

Dzieją się rzeczy nieprawdopodobne. I mówi się rzeczy nieprawdopodobne...

W pewnem towarzystwie pewien ojciec zakochany w swym synu, zaczął tak:

— Kiedy się urodził, pierwszem jego słowem...

— Jakto? Zaraz po urodzeniu mówił?

„Pewien” ojciec usiadł skonfundowany i zły.

A zaś mnie pewien zapalony rybak opowiadał:

— Ułowiłem olbrzymiego szczupaka. Tak, na jakie 10, 12 kilo... Ciągnę, on się bestja wykręca. Wreszcie ani rusz. Ja ciągnę on — nie puszcza. Patrzę, a ta jucha owinęła ogon o kołek w wodzie... Musiałem dopiero kołek wyjąć i...

— A szczupak spokojnie patrzył i czekał, aż go wyciągniesz?

Jeden zaś myśliwy opowiadał o polowaniu na zające w zimie:

— Gonię... Pif, paf. Zając nic, tylko myk do żyta i — pomyśl sobie — znikł mi wśród łanów zboża.

— Łany zboża w zimie?

Później się dowiedziałem, że myśliwy ani nic polował, ani wsi nie znał.

A to się rozpisałem o nieprawdopodobieństwach... Tylko dlatego, że się i mnie przytrafiła rzecz nieprawdopodobna, niewiarygodna, — no, poprostu — niemożliwa.

Ktoś puka.

— Proszę!

Wchodzi dobrze mi znane indywiduum.

— Jesteś nareszcie, panie Birbancki?

— Jestem, synu Harpagona... Ale nie gniewaj się. Przynoszę ci 10 zł. a conto 500 zł., któreś mi pożyczył.

Trzeba dodać, że pożyczyłem mu przed 5 laty.

Więc jednak są jeszcze ludzie, którzy spłacają długi? Myślałem, że wymarli...

BAYARD.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Włoski bataljon studentów wrócił



do kraju z Abisynji. W Neapolu witał powracających książę Umberto.

Radjo.

Wielka transmisja koncertowa z Wawelu.

Polskie Radjo organizuje w lecie r. b kilka koncertów o charakterze reprezentacyjnym, zakrojonym na wielką, prawdziwie europejską skalę. Z przepięknego, dumnego grodu Wawelskiego rozlegną się daleko i szeroko dźwięki muzyki polskiej, które świadczyć będą o polskiej tradycji, o polskiej kulturze, pracy i artyźmie pokoleń dawnych i dzisiejszych. Pierwszy z tych wielkich reprezentacyjnych koncertów odbędzie się dnia **10 lipca** o godz. 19.00. Do Krakowa zjedzie w tym celu orkiestra symfoniczna Polskiego Radja, **powiększona do 85 osób,** pod dyrekcją swego kapelmistrza, Grz. Fitelberga. W koncercie tym weźmie również udział chór mieszany pod dyrekcją Bolesława Wallek-Walewskiego. Pierwsza część koncertu przyniesie uwerturę Moniuszki, „Bajkę“; Karłowicza — „Rapsodję litewską“; Wallek-Walewskiego — suitę pieśni podhalańskich, oraz utwór Wiechowicza „Chmiel“. Część druga koncertu obejmuje utwory F. R. Łabuńskiego, K. Sikorskiego, Szymanowskiego „Melodje kurpiowskie“ i Romana Palestra „Taniec Osmołody“. Ostatni ten utwór wykonany był niedawno na międzynarodowym festiwalu muzycznym w Barcelonie. Wszystkie kompozycje, które wykonane będą na Wawelu noszą charakter wybitnie polski, oparte są przeważnie na polskim, rodzimym folklorze.

Koncert ten da więc rzetelny obraz twórczości polskiej, nietylko jeżeli chodzi o samych kompozytorów, lecz także o esencjonalną treść utworów.

Niezwykłe te imprezy, które w przyszłości upodobnić się mogą do czegoś w rodzaju polskiego Salzburga, zwrócą na siebie uwagę nietylko całego społeczeństwa polskiego, lecz również zagranicy. Jak wielkie jest zainteresowanie obcych rozgłośni tą audycją dowodzi fakt, że już **pierwszy koncert transmitować będą rozgłośnie angielskie i niemieckie.**

Programy stacyj radjowych.

CZWARTEK, 9-go LIPCA, 1936 ROKU.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny; 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert salonowy; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 „Przyroda w lipcu“ — pogadanka; 16.00 Koncert Orkiestry Filh. Warsz.; 16.45 Odczyt; 17.00 Pieśni; 17.20 Programy lokalne; — 17.50 Znaczenie powietrza górskiego dla zdrowia“, pogadanka); 18.00 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Teatr Wyobraźni: „Romans Eskimoski“; 19.30 Koncert Kapeli Ludowej; 20.15 Utwory Maksa Regera; 20.45 Dziennik Wieczorny; 20.55 Pogadanaka aktualna; 21.00 „Nasze pieśni“; 21.30 Melodje rewjowe i filmowe; 22.00 Pogadanka; 22.10 Programy lokalne. 22.15 Audycja muzyczna; 23.00 Program lokalny w Warszawie.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.50 **Muzyka na płytach**; 7.30 Program na dzień bieżący; **7.35 Parę** informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 17.55 Kącik dla młodz. wiejskiej; 17.20 Koncert skrzypcowy; (Płyty); 18.00 „Jak spędzić święto“; 18.10 Życie artystyczne i kulturalne stolicy“; 18.15 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

Lwów. (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 7.35 „Parę informacyj“; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Muzyka lekka z płyt; 11.30 „Na deser“ — płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 18.00 Silva rerum; 18.05 „W niedzielne popołudnie“ — pogadanka; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.25 „Minuty literackie“; 18.30 Program na jutro; 18.40 Koncert reklamowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

Katowice, (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Płyty; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Pogadanka; 17.20 Koncert skrzypcowy; 18.00 Karlikowa poczta; 18.10 Koncert mandolinistów; 18.35 Koncert reklamowy 22.10 Wiadomości sportowe lokalne.

Kraków. (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Płyty; 14.30 Płyty; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 17.20 Recital fortepianowy; 18.00 Poradnik wycieczkowy; 18.10 „5 minut optymisty“; 18.15 Studjo sprawozdawcze; „Muzyka na ulicy“; 18.40 Koncert reklamowy; 22.10 Lokalne wiadomości sportowe.

Kronika kulturalna.

Międzynarodowy Instytut Historji Rewolucji Francuskiej.

W salonach Akademji Francuskiej odbyło się pod przewodnictwem pp. Charlety, rektora Uniwersytetu Paryskiego i prof. Sagnac, kierownika ośrodka studjów nad rewolucją francuską przy Uniwersytecie Paryskim, pierwsze posiedzenie historyków-badaczy epoki rewolucji francuskiej, na które przybyło wielu uczonych, historyków, prawników, socjologów i historyków sztuki z zagranicy. Po zagajeniu przez rektora Charlety i prof. Sagnac, postanowiono utworzyć Międzynarodowy Instytut Historji Rewolucji Francuskiej, który już obecnie **liczy ponad 150 członków.** Plenarne zebrania Instytutu, na których wygłaszane i dyskutowane będą referaty, zgłoszone przez członków, odbywać się będą co roku. Instytut już przystąpił do wstępnych prac organizacyjnych do przygotowanych na r. 1939 uroczystości 150-lecia rewolucji francuskiej. M. in. przygotowywana jest **wielka wystawa międzynarodowa,** na której zgromadzone zostaną **dzieła sztuki, dokumenty i druki oraz pamiątki wojskowe z epoki.**

M. OSTRAWICKA.

W upalny dzień pod kosówką

Zakopane, lipiec.

Zakopane znalazło się pod koniec czerwca pod znakiem „Zlotu Sokołów“. Powiewały pióra sokole, orle a także i pawie; tu i ówdzie znalazłoby się na upartego i szare, gęsie piórko, mające imitować orle, czy też sokole.

Budzi nas o godzinie 6-ej rano muzyka. I zrywa z pościeli... Zdaje się, że i nam wyrastają skrzydła z piór orlich i odlatujemy na nich za obręb rozkopanego Zakopanego. Po „naprawiającej“ się drodze do Kuźnic płyną setki ludzi, dorożek i aut.

Idą w góry turyści, pół turyści, cepry i pół cepry.

Prawdziwy **turysta** jest odpowiednio wyekwipowany i zaprowiantowany. Ma swój cel wycieczki i do niego zawsze dociera. **Półturysta** jest coprawda także odpowiednio wyekwipowany, ma także swój oznaczony cel wycieczki, lecz nie jest odpowiednio zaprowiantowany. Zatrzymuje się w ostatniej restauracji i w pierwszem schronisku; niezawsze też dociera do oznaczonego celu.

Ceper, to — taki sobie pospolity śmiertelnik, bez turystycznego ubrania (długie spodnie na szelkach, w dnie upalne wędruje w koszuli bez kołnierza, kobiety w markizetowych sukniach i w butach na wysokich obcasach) powtarzam: bez odpowiedniego „wyekwipowania“, natomiast z obfitem zaprowiantowaniem. On taszczy pełną walizkę, ona pełną teczkę smakołyków. Pierwszy wypoczynek i posiłek w Kuźnicach na wzgórzu nad kolejką linową. Siedzą zgodnie obok siebie całą gromadą. W jednej ręce trzymają kiełbasę, w drugiej szklaneczkę z zimną herbatą, winem lub wódeczką. Usta mają „cepry“ prawie zawsze otwarte. Raz, by przyjąć posiłek; drugim razem albo z podziwu nad oddalającym się wagonikiem kolejki linowej, albo też by się pochwalić, jakie to robią wycieczki i jak to umieją chodzić!

Półceper, to — taki sobie zabawny dobrodziej, lub dobrodziejka. Idzie sobie ot tak do gór, jakby szedł do „Wesołego Miasteczka“, więc bez ekwipunku i bez bagaży, lecz z pełną kieszenią. Zjada w kuźnickiej restauracji bigos i pije piwo. Po drodze od gaździny kupuje mleko słodkie i kwaśne, na hali próbuje żętycy, a w schronisku musi to wszystko „paraliżować“ mocną herbatą. „Cepry“, jak i „pół cepry“ są zawsze z wycieczek zadowoleni, czego o turystach lub półturystach zawsze powiedzieć nie można.

Tak, jak się dzieli ludzi, tak dzieli się i rodzaje chodzenia.

Istnieją wyprawy, wycieczki, włóczenie się, marsze i spacery. Wyprawy górskie, jak i wycieczki dążą do określonego celu. Natomiast na „włóczęgi“ wychodzi się z domu i nie się nie wie dokąd się pójdzie. Zwykle przypadek, lub spotkanie towarzysza decyduje o kierunku, lub celu.

Marsze, to „odwalanie“ drogi na kilometry. Spacery, to pieszczenie się z drogą.

Aż dwa święta; trzeba się więc wybrać na chybił-trafił, zwłaszcza, że pogoda dopisuje.

W drodze wysłuchałam Mszy św. w kaplicy św. Antoniego na Bystrem i stamtąd ruszyłam dalej w kierunku Kuźnic. Ominęłam „jarmark“ koło restauracji i stacji kolejki linowej, i znalazłam się na Hali Kondratowej pierwszy raz w tym roku. Prawdziwa tu teraz „idylla“. Gazda Polak w świątecznym stroju i z świąteczną miną pozuje malarzowi do portretu. Brońcia i Anielka także w świątecznych strojach, tak bajecznie kolorowych, aż w oczach się mieni i serce się śmieje z powodu bogactwa kolorów i urody dziewczynek kręcących się koło gości. Tylko gaździna, coś na ciemno, energicznie komenderuje córkami, synem i mężem, by po wykonanym obowiązku, zadowolona pokołysać wnuczątko w płachcie zawieszonej na poręczy.

Goście wchodzą do schroniska, lub też przechodzą, by dotrzeć na Giewont lub Czerwone Wierchy. W schronisku spokojnie, w górach gwarno. Czerwone koszule „Sokołów“ odbijają od zielonych zboczy gór, jak czerwone maki w życie.

Siadam na uboczu pod Kopą Kondracką obok kosodrzewiny. Słońce przypieka, polne koniki ćwierkają; czuję, że jest lato — i zasypiam.

„Prawdziwe abisyńskie powietrze“ — posłyszałam, i obudziłam się z drzemki.

Schodzili turyści z góry. Nie mam ochoty ruszyć w taki czas w górę; przewracam się na drugi bok, zresztą nie wiem, jak długo spałam pod kosówką. Chodzę w góry bez zegarka; chcę, by się sprawdziły słowa: „Dem Glücklichen schlägt keine Stunde“.

Przypomina mi się znajomy adwokat warszawski, który po gwarnym tygodniu uciekał zawsze z miasta, i gdzieś na odludziu łapał ryby. Lalo nieraz cały dzień. Kiedy go pytano, co w taki dzień robił nad wodą, zadowolony odpowiadał: „Rybak przewrócił łódkę i nakrył mnie. Spałem pod nią, jak suseł; w każdym razie nie nudziłem się“.

Tak samo i ja; poszłam w góry, by przespać się pod szczytem w cieniu kosówki. — Zapaliłam papierosa, by odpędzić natrętne muchy. Patrzyłam przed siebie, ponad siebie, w dół i — nie nudziłam się.

—oOo—

MARJAN MANTEUFFEL

Inicjatywa prywatna.

W jednem ze swych ostatnich przemówień w Senacie poruszył p. min. Kwiatkowski — między innemi — sprawę t. zw. „inicjatywy prywatnej". Według zdania p. Ministra inicjatywa ta jest słabą w Polsce obecnej i była słabą od chwili odzyskania niepodległości. Niewątpliwie istnieje u nas zjawisko przerostu etatyzmu — ale rozwój tego etatyzmu w ciągu wielu lat nie powstał w wyniku etatystycznej doktryny, lecz oparł się o zjawisko słabej inicjatywy prywatnej. **Słaba inicjatywa prywatna ułatwia rozwój etatyzmu, a** etatyzm działa następnie na osłabienie inicjatywy prywatnej. Tak mówił p. min. Kwiatkowski — i trzeba przyznać, że w tem co powiedział, jest — biorąc rzeczy ogólnie — dużo bardzo racji.

Należy jednak pamiętać, że w ciągu tych lat osiemnastu, które przeżyliśmy w wolnej Polsce, nasza polityka gospodarcza nie trzymała się wyraźnie jednej linji — przechodziła różne fazy. Otóż były rzeczywiście lata, w których inicjatywa prywatna szukała ciągle i niemal natrętnie oparcia u rządu, przysparzając przez to niemało kłopotów ówczesnym ministrom skarbu. Jest to fakt niezaprzeczony. Ale sam pamiętam również czasy — biorę jako przykład prywatne banki akcyjne — kiedy na działalność tych banków zapatrywano się niemal wrogo, bez żadnej wyraźnej ku temu przyczyny, poza teoretycznym punktem widzenia: konieczności zwalczania czołowych ekspozytur „kapitalizmu". Imputowano im nadmierne zyski, spekulację, wyzysk klienteli, nieraz niemal nielojalność wobec państwa (zwłaszcza w niezwykle trudnych czasach inflacji pieniądza). Jednego tylko nie potrafiono: spojrzeć na nie trzeźwem okiem doświadczonego fachowca i wykorzystać dla dobra kraju ten pierwszorzędny instrument, jakim być muszą i zawsze być mogą w ręku umiejętnego Ministra Skarbu, **prywatne banki akcyjne**. To co mówię o bankach, tyczy się również, w większym lub mniejszym stopniu, inicjatywy prywatnej na polu handlu, przemysłu itd. Instytucje państwowe, zetatyzowane, korzystały z różnych — nieraz bardzo poważnych — przywilejów w stosunku do instytucji prywatnych, co tym ostatnim utrudniało w wysokim stopniu konkurencję. To należy — dla sprawiedliwości — nadmienić. **Kiedy doświadczonemu i bardzo uczciwemu przemysłowcowi, na jego uwagę, że zbyt bezwzględny sposób wymierzania i ściągania podatków rujnuje jego warsztat pracy, wysoki urzędnik skarbowy odpowiada: „A mnie co to obchodzić może"? — kiedy ktoś inny zmuszony jest zapłacić podatek dochodowy od notorycznego i przyznanego deficytu, jedynie „dla świętego spokoju" — kiedy komuś trzeciemu, przy sporządzaniu bilansu dla obliczenia podatku spadkowego, każą weksle do opłacenia zamieścić w „aktywach" (tak!) spadku, co dopiero po dłuższym sporze Trybunał Administracyjny prostuje** — to każdy przyzna, że tego rodzaju fakty nie mogły w żaden sposób wpłynąć na rozbudzenie inicjatywy prywatnej wśród szerszych mas społeczeństwa. Podobnych faktów możnaby przytoczyć całe szeregi. Na szczęście należą one do dalekiej przeszłości — w warunkach dzisiejszych byłyby nie do pomyślenia. Przytoczyłem je jedynie poto, żeby wykazać, że — jakkolwiek w zasadzie podzielam w zupełności zdanie p. min. Kwiatkowskiego o słabej inicjatywie prywatnej w Polsce — to mi jednak trudno, chcąc być zupełnie bezstronnym, przeoczyć fakt, że w pewnym okresie czasu potrafiono u nas i tę słabą inicjatywę — z umysłu, czy też może przez nieumiejętność względnie niedoświadczenie (tego nie przesądzam) — zastraszyć, odstręczyć i w konsekwencji przygłuszyć.

Ale dziś trzeba to stanowczo odrobić. Trzeba tej inicjatywie dać bodźca, żeby odżyła, żeby nabrała rumieńców, żeby się zerwała do lotu. Mam wrażenie — i wątpię, żebym się mylił pod tym względem — że to wchodzi w zakres programu p. ministra Kwiatkowskiego, że tego wymaga wprost program jego. Pobudzić — a potem rozwijać stopniowo placówki prywatne na całym terenie gospodarstwa krajowego, na to, by móc zczasem — równie stopniowo — zmniejszać placówki etatystyczne i zacząć redukować planowo nadmierne i zupełnie nieproporcjonalnie do możliwości finansowych Polski rozbudowany aparat urzędniczy. — Czyżby to nie leżało w programie p. Ministra?

Zmierzch kapitalizmu jest faktem niezaprzeczonym. Gospodarstwo planowe wzgl. „kierowane" zyskało już sobie prawo do życia na szerokim świecie. Ale ono jest nie do pomyślenia — bez interwencji państwowej na rzecz najszerszych warstw obywateli, zwłaszcza świata pracy. Państwo współczesne nie może już być — jak dawniej — biernym jedynie widzem procesów gospodarczych. Fakt ten podnosi oczywiście jego znaczenie, ale jednocześnie wzmaga niepomiernie odpowiedzialność. Państwo dzisiejsze musi planować — musi kierować — musi wreszcie bronić. Do tego niekoniecznie potrzebny mu jest olbrzymi aparat urzędniczy t. zw. biurokracja — przeciwnie: o wiele odpowiedniejszym sądzę — byłby aparat niewielki, ale za to pierwszorzędnie zorganizowany i wyszkolony, przygotowany fachowo i doskonale płatny. To byłby ideał. Wydaje mi się, do tego należałoby dążąć. I toby nas wprowadziło odrazu w zupełnie inną atmosferę psychiczną.

Ale wracam do inicjatywy prywatnej w życiu gospodarczem. Czy można sobie wyobrazić narodziny inicjatywy — bez widoków zysku? Nie. — Ale czy tylko zysku? — Dawny duch kapitalizmu odpowiedziałby na to stanowczem: tylko. Dziś są już ludzie, którzy pod tym względem mają jednak pewne zastrzeżenia. Musi być jeszcze coś... powiadają. Cóż takiego? Jakaś — idea. Tak — idea. Bo ludzie ci doszli do przekonania, **że kapitał nie może być celem, tylko środkiem prowadzącym do jakiegoś celu.** I dawniej — dawniej także spotykaliśmy czasem ludzi ideowych, związanych nieraz bardzo mocno z życiem gospodarczem kraju. Imiona ich żyją dotychczas — podczas gdy tyle innych utonęło w niepamięci fali. Tacy Szczepanowscy — Wolscy — Odrzywolscy — Tyzenhauzowie — Steinkellerowie i inni... Jakżeby to dobrze było, żeby się ich duch zbudził w kraju i zapłodnił nasze życie gospodarcze nowemi myślami... P. min. Kwiatkowski mówił w Senacie: „Nikt nie zamierza ścieśniać inicjatywy prywatnej i prywatnej działalności gospodarczej. Istnieje dla niej, tak jak istniało od lat, olbrzymie pole do pracy. Każda inicjatywa — naprawdę prywatna, naprawdę uczciwa i solidna — ma w rządzie zdecydowanego sprzymierzeńca".

A o akcyjnych bankach prywatnych takie kiedyś wypowiedział p. Minister zdanie: „Podstawą ich rozwoju są uczciwi, solidni i dzielni ludzie, znajdujący się po obu stronach stołu bankowego".

I jeszcze dawniej, mówiąc o perspektywach gospodarstwa, tak się wyraził: „Nie złota nam potrzeba — ale ludzi uczciwych". Tego nie można oczywiście brać dosłownie. Ale w zdaniu tem — któż temu zaprzeczy? — tkwi ocena wartości uczciwego człowieka dla procesów życia gospodarczego, wartości — przewyższającej znikomą wartość złota. Coś podobnego wyczytałem kiedyś w jednej z zagranicznych gazet finansowych: „Czego potrzeba światu? Trochę uczciwości". (un peu d'honnetete). Złoto — samo złoto, niezawsze stwarza zdrową atmosferę. Daj nam Boże jaknajwięcej — uczciwych ludzi, a Polska może być spokojną o swą przyszłość.

Przytoczyłem powyższe słowa p. Ministra Skarbu, bo z nich także bije mocnym blaskiem — idea.

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowo - towarowej w Krakowie notowano we wtorek dn. 7 lipca następujące ceny.

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 20.50—21; biała stand. 20.25—20.75; targowa stand. 19.75 do 20.25; żyto dworskie stand. 13.10—13.30; targowe stand. 13—13.10; owies dworski stand. 15.00 do 15.25; targ. stand. 14.50—14.75; jęczmień dwor. 15—15.50; targowy 13.50—14; kukurudza krajowa 14.50—15.

Artykuły strączkowe. Groch Wiktorja 29—31; pół Wiktorja małop. 26—28; zwykły jadalny 25—27; polny pastewny 18—19; polny do siewu 21—22; fasola cukr. biała (jasiek) 30—32; biała 22—26; klockowa 24.50—25.50; długa 24—25; Wachtel 19.50—20; bobik do siewu 15—15.50; wyka ciemna 19.50—20.50; szara 19—20; peluszka 23—24; łubin żółty 14—14.50; do siewu 14.50—15; niebieski 11.50—12; niebieski do siewu 12—12.50.

Artykuły pastewne. Makuchy rzepakowe 14.50 do 15; lniane 37-38 procent biał. i tłusz. 16.50—17.00; soja śrut ok. 44-45 proc. biał. i tłusz. 22.50—23; siano słodkie 4.50—6; średnie 4.50—5; kwaśne 3—3.50; potraw 4—4.50; Koniczyna pastewna nowa 6.50—7; słoma długa 2.80—3; mierzwa luzem 2.60—2.80.

Nasiona. Rzepak zimowy nowy 29.00—30.00; rzepik czyszczony letni z workiem 40.00—41.00; siemię lniane z workiem 90 proc. basis 36—37; mak niebieski z workiem 55—60; szary 52—56; kminek krajowy czyszczony 95—100; koniczyna nasienna czerw. atest. 148—152; bez kanianki 130 do 135; surowa czerwona 105—115; tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 50—55; targowa 35—40; esparseta z workami 12—13

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I st. wym. 0-20 proc. 35.50—37; gatunek IA st. wym. 0.45 proc. 33—34; gat. IB st. wym. 0-55 proc. 30.50—31; gat. IC st. wym. 0-60 proc. 29.50—30; razowa 0-95 proc. 25.50—26; mąka żytnia okręgu Krakowskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 23—23.25; I gat. st. wym. 0-65 proc. 22.25—22.50; razowa 0-95 proc. 16.50—17; mąka ż. okręgu Poznańskiego I gatunek st. wym 0-50 procent 23.75—24.00; otręby żytnie standart. 8.50—9.00; pszenne średnie 8.50—9.00; perłówka 33—34; pęcak fabryczny z workiem 21.50—23; chłopski bez wor. 19.00—19.50; siekanka jęczm. fabr. z workiem 22—23; chłopska bez worka 19.50—20; kasza jaglana fabr. 31—32; chłopska 29—30; tatarczana cała 28—28.50; łamana 26—26.50.

Tendencja słaba, podaż mała, dowozy lokalne małe.

Monopol zbożowy we Francji.

SOCJALISTYCZNY EKSPERYMENT RZĄDU BLUMA.

Jak doniosły depesze, izba deputowanych, po blisko 30-godzinnych obradach uchwaliła rządowy projekt ustawy o państwowym urzędzie zbożowym, wprowadzającym faktyczny

monopol obrotu zbożem we Francji.

Socjalistyczny rząd Bluma przykładał wielką wagę do rychłego uchwalenia tego projektu, o czem świadczy jego nacisk w tym kierunku na izbę, która bez przerwy, dzień i noc prowadziła burzliwą dyskusję nad przedłożeniem rządowem byle tylko rząd mógł jaknajrychlej pochwalić sie świetnym sukcesem w zakresie socjalizacji życia gospodarczego Francji. Jak burzliwą była ta dyskusja świadczy fakt, że „Izba Frontu Ludowego" — jak ją z przekąsem nazywa prasa prawicowa, uchwaliła projekt 357 głosami przeciw aż 215. Cała narodowa mniejszość izby wystąpiła do zdecydowanej walki przeciw projektowanej inowacji. Rząd napotkał tu w izbie, jak się okazało, na daleko większe trudności niż przy jakimkolwiekbądź innym projekcie.

O co bowiem w sprawie tej idzie?

Powołanie do życia państwowego urzędu zbożowego jest

naczelnem hasłem polityki agrarnej rządu Bluma.

Sam projektodawca tej socjalistycznej imprezy Georges Monnet nie dlaczego innego został ministrem rolnictwa, jak tylko dlatego, aby mógł realizować ten program. Państwowy urząd zbożowy ma mieć charakter autonomiczny i pozostawać będzie jedynie pod kontrolą rządu. Organ ten **zmonopolizuje obrót zbożem i pośredniczyć będzie między producentami zboża a młynami.** W urzędzie tym będzie się **ustalać ceny na zboże i** — w myśl założeń projektodawcy — utrzymywać je na jednym poziomie w okresie między zbiorami.

Rada zawiadowcza tego urzędu składać się będzie z przedstawicieli producentów zbożowych, konsumentów, młynarzy, piekarzy, kupców zbożowych oraz urzędników ministerstwa rolnictwa. W każdym departamencie będą utworzone komitety organizacyjne i kontrolne dla produkcji zboża oraz dla handlu zbożowego. Kierownictwo tych komitetów będzie analogicznie zorganizowane, jak w centrali.

W drugiej połowie lipca urząd zbożowy przeprowadzi szacunek zbiorów. Każdemu produkującemu ponad 100 centnarów metrycznych w roku ub., pozostawi się pewną ilość wolną do sprzedaży. Z dniem 31. sierpnia zostanie ustalona cena na zboże z nowych zbiorów. Gdyby urząd zbożowy nie mógł wskutek różnicy zdań ustalić ceny na zboże i mąkę, rozstrzygnie o tem ostatecznie rada ministrów na wniosek ministra rolnictwa.

Kontrola obszarów uprawnych polegać będzie na

obowiązku zgłoszenia

miejscowej organizacji przez producentów danych cyfrowych o jakości dokonanych zasiewów oraz o ilości w czasie od 15 kwietnia do 1 maja. To samo będzie obowiązywać w czasie od 1 do 15 września, po dokonanych zbiorach. Urząd zbożowy na podstawie tych danych **będzie regulować import zagranicznych zbóż.**

Producenci będą mogli sprzedawać zboże tylko spółdzielniom zbożowym,

młyny zaś będą mogły zakupować zboże tylko od spółdzielni. Bezpośrednie dostarczanie zboża młynom przez producenta będzie mogło nastąpić **tylko za specjalnem zezwoleniem spółdzielni.** Rolnicy, którzy produkują mniej, jak 100 ctnmetr., będą mogli wymieniać zboże za mąkę, względnie chleb z wolnej ręki, a to w wysokości 3 ctn. metr. na osobę rocznie.

Spółdzielnie będą mogły sprzedawać zboże młynom również przez pośredników, jednak tylko po cenie ustalonej przez urząd zbożowy. Pozatem spółdzielnie mają prawo wystawiania weksli żyrowanych przez urząd zbożowy a dyskontowanych przez „Caisse de Credit Agricole". Przy sprzedaży zboża spółdzielniom rolnicy składać będą pewną opłatę, która ma zastąpić podatek obrotowy. W ten sposób

upaństwowiono we Francji w dużym stopniu produkcję rolniczą.

Rolnik francuski będzie właściwie **odgrywał tylko rolę członka kooperatywy,** wchodzącej w skład urzędu. Ustalanie cen przez urząd zbożowy, daje też szerokie pole **do szykan w stosunku do niewygodnych rządowi grup rolniczych,** skoro producent nie może sprzedać zboża inaczej, jak tylko przez spółdzielnie.

„Echo de Paris" omawiając przebieg dyskusji „zbożowej" w izbie podkreśla, że specjaliści w sprawach rolnych wykazywali wielokrotnie, iż projektowany przez rząd system jest **szkodliwy i błędny** i zapowiadali **fatalne następstwa takiego monopolu dla rolnictwa francuskiego. Francja idzie mimoto po linji eksperymentów kolektywistycznych i socjalistycznych.** Jeden z deputowanych prawicy zwrócił uwagę, że doświadczenia Czechosłowacji w zakresie upaństwowienia obrotu zbożem nie są zachęcające. W Czechosłowacji — mówił — doszło do tego, że dla utrzymania cen musiano się uciec niejednokrotnie do stosowania gwałtu. Deput. Thellier rzucił wprost słowa ostrzeżenia: **„Zmierzamy ku katastrofie...!"**

Obawy te nie są bezpodstawne. Zdrowy instynkt rolnictwa i społeczeństwa francuskiego wyczuwa niebezpieczeństwa tkwiące w eksperymentach bolszewickich, idących od wschodu, choćby podawano je jako „lekarstwo na kryzys"... (j. w.).

Sport

ZAKOŃCZENIE KOBIECYCH MISTRZOSTW LEKKO - ATLETYCZNYCH POLSKI. W drugim i ostatnim dniu zawodów lekkoatletycznych kobiecych o mistrzostwo Polski — nie osiągnięto żadnych rewelacyjnych wyników. Zawód sprawiły przedewszystkiem Wajsówna i Kwaśniewska, których wyniki nie są zbliżone nawet do rekordu. Wyniki (podajemy tylko 1 miejsca): **200 mtr.:** Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz) 28 sek., **dysk:** Wajsówna (Sokół Łódź) 42.55, **100 mtr.:** Batiukówna (Z. S. Lwów) 13.2, **800 mtr.:** Nowacka (AZS. Warszawa) 2:27.9, **wdal:** Wenclówna (Skra Warszawa) 5.08, **oszczep:** Kwaśniewska (ŁKS. Łódź) 42.71, **4 × 200 mtr.:** Makkabi Kraków 1:59.3.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął Sokół Grudziądz 74 pkt., przed Warszawianką 64, Makkabi Kraków 56.

NIESZCZEGÓLNE WYNIKI KAJAKOWCÓW. Wysłani kajakowcy (kandydaci olimpijscy) do Wrocławia uzyskali nieszczególne wyniki. W biegu dwójek składanych na 10 km. **Nowak—Przybylski** z Krakowa zajęli ostatnie miejsce o 1000 m. w tyle za zwycięzcą. W biegu dwójek sztywnych **Boraniak i Kozłowski** zajęli drugie miejsce.

DRUŻYNA OLIMPIJSKA W SZABLI — jak wspominaliśmy w składzie: Sobik, Suski, Segda, Dobrowolski, Zaczyk — rozegrała kilka spotkań z zespołami kombinowanemi, pokonując w sobotę pierwszy 25:0, drugi 11:1. W niedzielę spotkania wypadły o tyle sensacyjnie, iż pierwszą drużynę Olimpijczycy pokonali 18:7, natomiast w drugiem spotkaniu **ulegli** w stosunku 12:13.

PŁAWCZYK MISTRZEM POLSKI W 10-cio BOJU. W Bydgoszczy zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski w 10-boju. Zwycięstwo przypadło zupełnie zasłużenie Pławczykowi, który będąc w doskonałej formie — pokonał groźnego konkurenta w osobie Gierutty. Wyniki: **110 m. przez płotki** Pławczyk 16.4, **dysk** Pławczyk 38.75, **oszczep** Pławczyk 54.22, **tyczka** Pławczyk 3.55, **na 1.500 m.** Łopuszyński 4:58.2.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i **tytuł mistrza Polski** zdobył Pławczyk (AZS. Warszawa) osiągając 6687 pkt. przed Gieruttą (Warszaw.) 6028 pkt.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KOLARSKIE, które odbyły się w Warszawie w dniu 5 b. m. — **przyniosły następujące wyniki:** 1) w spotkaniu sprinterów odniósł zwycięstwo Kocowrek (Austrja) 13 sek., 2) w biegu olimpijskim na 4 klm. zwyciężyła drużyna austrjacko-węgierska w czasie 5:11.4 sek. przed zespołem polskim, który miał czas gorszy o 0.2 sek., 3) w biegu tandemów zwyciężyli Michalak—Starzyński 13 sek., 4) w biegu na 10.000 mtr. ekipa olimpijska polska zyskała pierwsze miejsce w czasie 14:53 sek.

500 ludzi żyje z kulą w sercu w Niemczech.

Na konferencji lekarzy wiedeńskich przedstawiono człowieka, który **od 21 lat żył z kulą w sercu nic o tem nie wiedząc.** Osobnik ów zgłosił się do lekarza w związku z lekkiem obrażeniem wewnętrznem, doznanem w czasie pracy. Prześwietlenie rentgenologiczne wykazało w tylnej ścianie lewej komory serca obecność kuli karabinowej. Jak się okazało osobnik ów został w 1915 roku **raniony na froncie rosyjskim.** Maleńka, ledwie widoczna blizna na lewej stronie klatki piersiowej wskazuje miejsce wejścia kuli. Po wyleczeniu w szpitalu osobnik nie odczuwał żadnych dolegliwości i nie przypuszczał nawet, że kula może tkwić w mięśniu sercowym. Sądził raczej, że utkwiła ona gdzieś w okolicy żeber.

W związku z tą wiadomością jedno z niemieckich czasopism lekarskich podaje, że **w Niemczech żyje 500 uczestników wielkiej wojny z kulą w sercu, o czem większość z nich nawet nie wie.** Rzecz znamienna, że osobnicy ci nie odczuwają w związku z tem żadnych dolegliwości, co pochodzi zapewno stąd, że pocisk karabinowy, wskutek rozgrzania sterylizuje się, to znaczy jest wolny od wszelkich zarazków. Już w średniowieczu zaobserwowano, że rany pochodzące od strzał łukowych, zakończonych żelaznym grotem, pozostawione same sobie goiły się łatwiej niż po interwencji lekarskiej, co jest tem bardziej zrozumiałe, wobec całkowitego braku w tym czasie środków odkażających. Przeciwnicy, znając tę właściwość strzał, często posługiwali się zatrutemi grotami, sprowadzającemi niechybną śmierć.

Jeżeli rana zadana przez pocisk w mięsień sercowy nie jest zbyt duża, zabliźnia się stosunkowo łatwo. Organizm wytwarza nowe włókna, które „wiążą" pocisk tworząc dokoła niego jakby rodzaj kapsułki ochronnej. Mięsień sercowy po krótkim czasie dostosowuje się do zmienionych warunków i pracuje zupełnie normalnie. Stwierdzono jednak, że zdarza się to jedynie przy ranach w lewej komorze serca, natomiast rany w prawej komorze są prawie zawsze śmiertelne.

Znowu niewłaściwe używanie wyrazu „święto".

Jak wiadomo, Ks. Biskupi wystąpili przeciwko używaniu wyrazu „święto" dla obchodów świeckich jakiegobądź rodzaju. Niektóre komitety obchodowe zastosowały się do tego wezwania ze strony Episkopatu i zamieniły ten wyraz na inne, jak „dzień", „tydzień", „obchód". Nie uwzględniły tego jednak inne komitety, zarządy a nawet pewne enuncjacje urzędowe. I tak nadal jeszcze ogłaszało się **„święto sportowe"**, które obchodzone było podczas Oktawy Bożego Ciała i tu i ówdzie, jak np. w Częstochowie, odbywało się w sposób, który wywołuje publiczne zgorszenie. Nazwa **„Święto Morza"** użyta została również w piśmie okólnem do pp. Wojewodów Ministerstwa Spr. Wewnętrznych z dnia 3 czerwca 1936 r., ogłoszonem w „Dzienniku Urzędowym" tego ministerstwa z 10 ub. m. Jest rzeczą bardzo pożądaną dla unikania zadrażnień uczuć katolickich, aby obchodom świeckim dać już na stałe nazwy dla nich właściwe, t. j. **„obchody", „dni"** lub **„tygodnie".** Liga Morska i Kolonjalna w niektórych swoich tegorocznych odezwach użyła poprawnie nazwy **„Dzień Morza", ale** tylko w niektórych, bo naogół i w tym roku posługiwała się niewłaściwem określeniem.

Pioruny sieją śmierć.

W poniedziałek nad gminą Kostrowicką **powiatu słonimskiego** przeszła niesłychanie gwałtowna burza z piorunami i gradobiciem, w czasie której **został zabity od uderzenia piorunu fornal** z majątku Symkowicze, Al. Marcinczyk. We wsi Jolka **pioruny zabiły jedną kobietę,** we wsi Kozłowie — **jedną kobietę,** we wsi Szunaty w lesie **dwie osoby. Od pioruna zginęło 5 koni, a 4 krowy są kontuzjowane.** Ponadto burza wyrządziła duże szkody w budynkach gospodarczych i w zbożu na polach.

Niesłychane zniszczenie na Litwie i Łotwie

Burza, która przeszła ostatnio przez Litwę i Łotwę spowodowała duże straty w rolnictwie. **Całe wsie zmiecione zostały z powierzchni ziemi.** Połączenia telegraficzne i telefoniczne zniszczone są na dużych przestrzeniach. **Huraganowy wiatr i pioruny zabiły kilkadziesiąt osób i wiele bydła.** Dokładna liczba ofiar i straty materjalne nie są dotychczas ustalone.

Nowe przepisy
o umundurowaniu i uzbrojeniu policji.

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie o umundurowaniu i uzbrojeniu policji państwowej. Oznakiem stopni służbowych szeregowych będzie **galon taśmowy biały,** szeroki na 1 cm., umieszczony na naramiennikach i otoczony wypustką barwy niebieskiej. Na czapce ma być umieszczony biały haftowany galonik na podkładce o 1 mm. szerszej od galonu, zrobionej z sukna barwy niebieskiej. Pozatem poszczególne stopnie służbowe szeregowych mają być oznaczane w następujący sposób: a) posterunkowy — dwa galony poprzeczne, b) starszy posterunkowy — trzy galony, c) przodownik — galon wzdłuż brzegu naramiennika, d) st. przodownik — galon jak u przodownika, ponadto galon przez środek wzdłuż naramiennika. W analogiczny sposób stopnie służbowe szeregowych oznacza się na czapkach przyczem st. przodownik i przodownik mają na czapkach **białe galoniki w kształcie kąta o 45 stopniach.**

Na galonach na naramienniku szeregowych umieszcza się **srebrne haftowane numery okręgów** wojewódzkich. U szeregowych zaś Komendy Głównej policji państwowej **srebrne haftowane litery K. G.**

Szeregowi posiadający wykształcenie średnie albo wyższe, lub też będący oficerami rezerwy mają na brzegach naramienników kurtek i płaszczy **obszycie sznurkiem 3 mm. grubości, kręconym z żyłek błękitnej i białej.**

Szeregowcy władający językami, noszą na lewym rękawie czarną **przepaskę z wyhaftowanym na niej czworobokiem, wewnątrz którego ułożone są poziomo barwy danego państwa.** Szeregowi pełniący służbę na drogach wodnych, noszą na prawym rękawie bluzy, **srebrną haftowaną kotwicę.**

Jako oznakę pełnienia służby, ustala się dla szeregowych P. P. **znaczek ewidencyjny noszony na prawym boku kurtki lub płaszcza.**

Jako znaczek ewidencyjny służy **tarcza z białego metalu matowego.** Na tarczy umieszczone jest koło, w którem tłoczone są na 2 cm. wysokie numery ewidencyjne. **Taki sam** znaczek w czasie pełnienia służby nosi policja kobieca. Policja służby śledczej nosi pomocnicy znaczek legitymacyjny umieszczony w sposób niewidoczny i okazywany tylko w wypadkach potrzeby. Na znaczku tym znajduje się napis „Służba śledcza" i numer ewidencyjny.

Jako oznaka stopni służbowych oficerów służą **srebrne matowe naramienniki, oraz gwiazdki, umieszczone na naramiennikach,** lub też galony poprzeczne, (dla stopni od nadkomisarza do nadinspektora).

Zmiany w wojsku.

Gen. Narbut-Łuczyński, dowódca O. K. V. po dłuższy czas trwającej chorobie, wraca do urzędowania. Natomiast **gen. dr. Józef Zając,** który czasowo pełnił obowiązki dowódcy krakowskiego okręgu odchodzi do Lwowa, na stanowisko dowódcy okręgu korpusu lwowskiego. Stanowisko to zajmie gen. Zając po gen. **lwż. Litwinowiczu,** który — jak wiadomo — przechodzi na stanowisko drugiego wiceministra Spraw Wojskowych.

Oburzające traktowanie wycieczek polskich przez hitlerowców gdańskich

Od jednego z uczestników wycieczki krakowskiej do Gdyni i Gdańska pociągiem popularnym otrzymujemy następujące uwagi: „Przed paru dniami przybyła do Gdańska wycieczka polska z Krakowa i okolic w liczbie około 100 uczestników. Gdy chciała zwiedzić kościół Najśw. Panny Marji, oświadczono uczestnikom wycieczki, że **do kościoła mogą wejść tylko za opłatą 30 gr. od osoby** i że przewodnik będzie objaśniał w języku niemieckim. Wobec tego uczestnicy wycieczki zrezygnowali ze zwiedzenia kościoła, a zebrane na wstęp pieniądze ofiarowali na „Polską Macierz Szkolną w Gdańsku". Szykanowanie polskiej wycieczki jest tu tem bardziej rażące i oburzające, **że w chwilę później wpuszczono do tego kościoła wycieczkę niemiecką bez żadnej opłaty".**

—oOo—

Zbrodniarz ujęty i skazany w 12 godzin po napadzie.

Ten swoisty rekord ustanowiła policja i sąd angielski. O godz. 0.45 proboszcz **w Brighton, znanem kąpielisku nadmorskiem,** spłoszył złodzieja, który zakradł się do plebanji. Proboszcz zapamiętał dokładnie rysopis włamywacza i podał go policji. Dyrekcja policji rozesłała do wszystkich posterunków czynnych na mieście i w okolicy, zaopatrzonych w krótkofalowe stacje nadawczo-odbiorcze, radjogram z dokładnym opisem przestępcy. O godzinie 1.15, a więc **w pół godziny później, przestępca został ujęty.** Ponieważ nazajutrz kończyła się sesja izby karnej, która zbiera się w Brighton co kwartał, policja przez całą noc opracowywała akta sprawy i nazajutrz rano wraz z przestępcą przesłała je do sądu. Nazajutrz o godzinie 11-tej **przestępca skazany został na trzy lata więzienia.**

MGR. TADEUSZ KAWECKI
ppłk. dypl. w st. sp.

Ciężka sytuacja emerytów wojskowych.

W dniu 14 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie członków Okręgu I. Mazowieckiego Związku Ofic. W. P. w st. sp. **w Warszawie.** W dniu 25 czerwca br. wybrano Zarząd Okręgu X. tegoż Związku **w Przemyślu,** a wreszcie w dniu 28 czerwca odbyło się Zebranie informacyjne Związku Ofic. W. P. w st. sp. **we Lwowie.**

Na wszystkich tych zebraniach odzywały się głosy żalu, goryczy i rozpaczy, iż oficerowie w st. sp. zamiast mieć możność pracowania dla armji, zmuszeni są bronić swych praw dobrze nabytych, pogwałconych przez dekret wywłaszczeniowy. Stwierdzono z żalem, że wielu **zasłużonych bojowników oficerów musi wydobywać piasek z Wisły,** aby znaleźć potrzebne środki na utrzymanie swych rodzin. Żony oficerów w st. sp. są pomywaczkami i same muszą szorować podłogi, co bynajmniej nie może przynieść zaszczytu Armji i Państwu.

Przez cały czas obrad przebijała nuta goryczy, że niedość, iż nafabrykowano młodych emerytów na szkodę Narodu i Państwa, to rozbito ich jeszcze **na grupy, a w grupach na klasy,** a mianowicie na takich: 1) którzy zostali przeniesieni w stan spoczynku dopiero po 1-ym lutego 1934. (lex Jędrzejewicz, ci są uprzywilejowani i najlepiej sytuowani, a do tej grupy należeć będą wszyscy oficerowie z czasów pokoju) oraz 2) takich, którzy zostali przeniesieni w st. sp. przed 1. II. 1934. Oficerowie w st. sp., należący do tej drugiej grupy, dzielą się znowu **na cztery klasy,** a mianowicie na takich: 1) którzy osiągnęli w chwili przejścia na emeryturę — **pełną wartość lat służby** i wiek przewidziany w pragmatyce służbowej; 2) którzy osiągnęli skrócony wiek, przewidziany w dekrecie Prezydenta R. P., jednak nie doliczono im żadnych lat dodatkowych; 3) którzy osiągnęli warunki, jak pod 2) **ale dodano im 1 do 7-miu lat,** wreszcie 4) którzy zostali przeniesieni w drodze t. zw. superrewizji lekarskiej w pełni zdrowia fizycznego i zdolności umysłowych.

Wszędzie akcentowano najbardziej opłakane położenie młodych i zdrowych oficerów przeniesionych w st. sp., w drodze takzw. superrewizji, których przedtem oddawano do dyspozycji Dowódców Okr. Korp., wbrew postanowieniom pragmatyki służbowej. Wielu z pośród nich nie było oficerami zawodowymi, wstąpili do wojska w czasie wojny, a zawodowymi zostali dopiero w Armji Polskiej. Po odebraniu im ¼ lat zaborczych i skasowaniu lat wojennych „zaborczych", pozostało im nie wiele lat służby polskiej policzalnej do emerytury, dzięki czemu **pobierają minimalne emerytury od 60 do 220-tu złotych miesięcznie.** Tych potraktowano gorzej, niż emerytów cywilnych, którym wrazie niezdolności do służby przyznaje się bez trudu 10 lat dodatkowej służby polskiej.

Wszystkich tych zdrowych fizycznie i umysłowo oficerów należy powołać do służby, jeżeli nie do wojskowej, to do cywilnej, na miejsce tych urzędników, którzy dla braku sumienności narażają Państwo na niepowetowane szkody.

Na naprawę krzywdy nigdy nie jest zapóźno! Czasy są poważne, a do obrony Narodu nie wystarcza sama, choćby najlepsza broń, lecz są potrzebni ludzie, o pełnej wartości moralnej.

17 oficerów japońskich skazanych na śmierć.

za rewoltę w Tokjo.

Wyrokiem sądu wojennego w procesie o spisek wojskowy z dnia 23 lutego w Tokjo skazano **13 oficerów służby czynnej i 4 oficerów rezerwy na śmierć.** 5 oskarżonych skazano na dożywotnie więzienie. Ogółem sądzono **128 osób,** z których tylko 25 uniewinniono.

Adw. Berenson wyjechał do Ameryki.

W tych dniach wyjechał z Warszawy do Stanów Zjednoczonych adwokat L. **Berenson, obrońca grupy żydów, oskarżonych w ostatnim procesie przytyckim.** Adwokat Leon Berenson udał się najpierw do Paryża, a stąd przez Havre okrętem "Normandie" do Nowego Jorku, aby żydów „informować" o przebiegu procesu o zajściu w Przytyku.

Biskupi Komitet Kolonij Letnich w Łodzi.

Na terenie m. Łodzi od szeregu lat znany jest ze swej działalności opiekuńczej nad młodzieżą Biskupi Komitet Kolonij Letnich, który rokrocznie wysyła kilkaset dzieci na wywczasy wakacyjne. Komitet letnich, na czele którego stoi Ks. Biskup Wł. Jasiński, ordynarjusz diecezji łódzkiej, w roku bieżącym mimo trudnych warunków materjalnych **wysyła 800 dzieci,** które pod kierownictwem SS. Urszulanek oraz wykwalifikowanego personelu spędzą wakacje na koloniach wypoczynkowych. Kolonje prowadzone będą w Brzezinach Sieradzkich nad Wartą, w Kazimierzu łódzkim i w Moskulach pod Łagiewnikami. Dziatwa wysyłana jest w dwóch miesięcznych turach w miesiącu lipcu i sierpniu.

Z kraju i ze świata.

AUTOBUS Z 17 PASAŻERAMI WYWRÓCIŁ SIĘ do rowu na trakcie Wilno—Narocz. **Kilka** osób zostało lżej lub ciężej rannych. Przewieziono ich do szpitala w Wilnie.

EPIDEMJA WŚCIEKLIZNY W WARSZAWIE nie wygasa. Ostatnio w Warszawie znowu zostały pokąsane przez wściekłe psy cztery osoby. Są to przeważnie młodzi chłopcy. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, skierowani zostali do Państwowego Zakładu Higjeny, celem dokonania zastrzyków.

TRZĘSIENIE ZIEMI W IRANIE. Z Teheranu donoszą, że w poniedziałek wieczorem północna część Iranu została nawiedzona trzęsieniem ziemi. Wedle doniesień z różnych okolic, jest 12 zabitych i około 50 rannych.

ARESZT NA RATY. W stanie Nowego Jorku uchwalono projekt ustawy, na podstawie której osoby, skazane na karę aresztu do dwu miesięcy, będą mogły odsiadywać karę w niedzielę.

Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—0•0•0—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Miłość cygana".
ATLANTIC: „Miłość szpiega".
CASINO: „Kobieta bez maski" oraz „Skandal o miljonerów".
UCIECHA: „Tygrys mordercą" i rewja.
GRAŻYNA: „Urojony świat".
KOPERNIK: „Roberta".
MUZA: „Kapitan Vorrel".
MIRAŻ: „Panienka z poste-restante".
PALACE: „Becky Sharp".
PAN: „Katarzynka"
RAJ: „Ucieczka"
ŚWIT: „Ucieczka".
STYLOWY: Wielki czarodziej i rewja.
UCIECHA: „Indyjscy piechurzy".
TON: „Chciałbym, a boję się".

—oOo—

TEATR WIELKI.

Wtorek g. 8.30: Jedyny występ „Chóru Juranda"

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, g. 8: „Va banque".

———ooOoo———

Medale i dyplomy ola nowych członków honorowych m. Lwowa.

Magistrat lwowski uchwalił na wniosek prezydenta miasta dr. Ostrowskiego wybić złoty medal i wykonać dyplom dla upamiętnienia nadania honorowego obywatelstwa miasta Lwowa Prezydentowi Rzplitej **prof. Ignacemu Mościckiemu.**

Również uchwalono wykonać dyplom dla prof. dr. Leona Pinińskiego, mianowanego niedawno obywatelem honorowym Lwowa.

Bandera apeluje.

Skazani niedawno przez trybunał sądu przysięgłych ukraińscy terroryści z Banderą na czele wnoszą kasację do Sądu Najwyższego.

Niezwykła uroczystość na Wawelu.

Niebawem przybędzie do Krakowa bawiący w Krynicy p. Prezydent Rzplitej prof. Mościcki i zamieszka na Zamku Wawelskim. P. Prezydentowi wręczy w sali Poselskiej swe listy uwierzytelniające nowomianowany ambasador włoski w Warszawie p. Valentino. Na uroczystość tę przybędą ze stolicy przedstawiciele rządu. Bliższy termin uroczystości nie jest jeszcze ustalony.

—oOo—

Nad polskie morze.

Liga Popier. Turystyki z Ligą Morską i Kolonjalną w Krakowie przy poparciu Dyrekcji Kolei Państwowych organizują w dniach od 18 do 22 lipca b. r. drugą trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym **„Nad polskie morze".** Odjazd z Krakowa 18 b. m. g. 16.10, przyjazd do Gdyni 19 b. m. g. 5.58. Odjazd z Gdyni 21 b. m. g. 22.30, przyjazd do Krakowa 22 b. m. g. 12.55.

Cena karty uczestnictwa w wycieczce obejmująca: przejazd koleją, zwiedzanie miasta i wybrzeża pod kierownictwem przewodników, zwiedzanie portu motorówką, przejazd statkiem na Hel i spowrotem, dwa noclegi zbiorowe w Hotelu Emigracyjnym w Gdyni **wynosi 22.40 zł.** Wagony pulmanowskie, miejsca numerowane, wagon restauracyjny Tow. W. L. Cook.

Karty kontrolne sprzedają do piątku dnia 17 lipca b. r. godziny 12-tej: P. B. P. „Orbis" Rynek Główny, Tow. „Wagons Lits-Cook" Sławkowska 12, oraz kasa osobowa (zagraniczna) na dworcu głównym.

Uczestnicy dojeżdżający ze stacyj leżących w obrębie od 20 do 150 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50 proc. zniżki dojazdowej i powrotnej.

Jedziemy do Andrychowa.

W dniu 12 b. m. (niedziela) odjedzie pociąg popularny **z Krakowa do Andrychowa na zawody pływackie Śląsk—Kraków.** Odjazd z Krakowa o g. 7.10, przyjazd do Andrychowa o g. 9.57. Odjazd z Andrychowa o g. 19.31, przyjazd do Krakowa o g. 23.00. **Cena za przejazd tam i spowrotem: 3.50 zł.** W programie: wycieczki w pobliskie góry, kąpiele w przepięknym basenie przy koncercie orkiestry. O godzinie 15-tej zawody pływackie i piłki wodnej, po zawodach koncert chóru Tow. Urzędników m. Krakowa i dancing na werandzie basenu. Wstęp dla uczestników wycieczki (za okazaniem karty kontrolnej) na zawody pływackie i piłki wodnej, korzystanie z kąpieli w basenie oraz z dancingu wyniesie ogólną opłatę 1.20 zł. od osoby.

Nowe gimnazjum prywatne w Krakowie.

Jak się dowiadujemy przystępują OO. Pijarzy w Rakowicach do otwarcia w dniach najbliższych filji swego Zakładu macierzystego w Krakowie.

Nowootwarty Zakład rozwiąże poważnie problem udostępnienia wstępu do gimnazjum licznym zastępom młodzieży, która z braku pomieszczenia w Zakładach państwowych, nie uzyskała po egzaminach przyjęcia do klas I-ej i II-ej.

Szkoła pozostawać będzie pod kierownictwem fachowych sił nauczycielskich świeckich i stać zamierza na wysokim poziomie wychowawczym i naukowym.

Aktualną inicjatywę OO. Pijarów powitać należy z pełnem uznaniem, a inicjatorom życzyć w ich zamierzeniach najlepszego powodzenia.

Wpisy nowowstępujących uczniów do klasy I i II-ej podają do wiadomości ogłoszenia.

Przyjęcie do Zakładu będą mogli uzyskać uczniowie na podstawie pomyślnie złożonego obecnie egzaminu wstępnego w terminie przedwakacyjnym, względnie na podstawie egzaminu powakacyjnego.

Kronika krakowska.

LIPIEC.

8. Środa: św. Elżbiety kr., św. Eugen.
9. Czwartek: św. Weroniki, św. Mikołaja
10. Piątek: św. Amelji, 7. Br. Męczen.

———oo———

ZBIÓRKA NA KOLONJĘ RABCZAŃSKĄ pod wezwaniem św. Józefa, przeprowadzona w dn. 14 czerwca na ulicach miasta dała 815.15 zł. Z listy składkowej wpłynęło 441 zł. Razem zbiórka przyniosła 1.256.15 zł. Suma ta użyta będzie na miejsca bezpłatne w kolonji.

POSIEDZENIE RADY NADZ. MIEJSKIEJ KOLEI ELEKTRYCZNEJ odbyło się we wtorek rano w magistracie. **Omawiano m. in. sprawę budowy tramwaju wzdłuż plant od ulicy Zwierzynieckiej, ulicą Straszewskiego i Podwalem a następnie ul. Karmelicką do Łobzowa.**

MUMIFIKACJĘ ZWŁOK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO badała w poniedziałek komisja złożona z gen. Wieniawy-Długoszowskiego, gen. Roupperta, majora dr. Kalicińskiego i majora Anzaurowa. Stwierdzono dobry stan mumifikacji.

POGRZEB JÓZEFA PAŁKI. W poniedziałek pod wieczór odbył się na cmentarzu rakowickim przy udziale około 400 osób pogrzeb zmarłego w szpitalu św. Łazarza w Krakowie Józefa Pałki ze Skawiny, uczestnika napadu na Myślenice, który zmarł z rany otrzymanej w pościgu.

WRĘCZENIE NAGRODY JANOWI WIKTOROWI. W piątek w gabinecie prezydenta Krakowa p. Kaplickiego nastąpi wręczenie tegorocznej nagrody literackiej Krakowa p. J. Wiktorowi.

MASZYNA ZMIAŻDŻYŁA ROBOTNICY DŁOŃ.

We wtorek rano w fabryce atramentu „Tęcza" przy ul. Prądnickiej zaszedł nieszczęśliwy wypadek. **Robotnica Zofja Opatkówna włożyła przez nieostrożność rękę między tryby maszyny i doznała zmiażdżenia prawej dłoni.** Nieszczęśliwą robotnicę odwiozło Pogotowie do Szpitala Ubezpieczalni.

—•—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Środa: „Krakowiacy i górale".
Czwartek 9 lipca: „Zakochana".
Piątek, 10 lipca: „Zakochana".

—:000:—

ŚWIT: „8 godzin Dra Morgana"
WANDA: „Kobieta bez maski"
APOLLO: „Wesołe szaleństwo".
SZTUKA: „Nasz chleb powszedni".
PROMIEŃ: „Sztuczne szczęście" („Złoto").
UCIECHA: „Braterstwo krwi" (Bośniacy).
STELLA: „Kochaj tylko mnie" (Wysocka, Zacharewicz).
ADRIA: „Mr. Sherlock i Miss Holmes". — „Szczęście na ulicy".
CAPITOL (Podgórze): **„Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).**
BAGATELA: „Zaczęło się od pocałunku" i rewja pt. „Grunt to humor".
DOM ŻOŁNIERZA. Od 6—12 bm.: „Żywy zastaw" — Shirley Temple.

— 0-0-0 —

UNIEMOŻLIWIENIE FAŁSZERSTW POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ.

Obligacje nowej pożyczki konsolidacyjnej będą przydzielone kasom skarbowym i bankom państwowym w bieżącym tygodniu, celem przeprowadzenia zmiany obligacyj tych pożyczek, które skonwertowało rozporządzenie Prezydenta R. P. ze stycznia r. b.

Ponieważ obligacje pożyczki konsolidacyjnej staną się jednym z najbardziej rozpowszechnionych papierów państwowych, **zwrócono specjalną uwagę na uniemożliwienie jakichkolwiek fałszerstw tych obligacyj.** Na blankietach pożyczki umieszczono **specjalne znaki** wodne według niezawodnego systemu, używanego przy druku banknotów przez Bank Francji.

———000———

CZASOWE OBNIŻENIE SKŁADEK UBEZPIECZENIOWYCH W ROLNICTWIE.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 51, poz. 365. opublikowano rozporządzenie ministra Opieki Społ. z dn. 23 czerwca r. b. **o czasowem obniżeniu składek, uiszczanych przez pracodawców rolnych za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnianiu i chorób zawodowych.** Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia i stosuje się do składek za okres ubezpieczenia od dn. 1 lutego r. b.

MOŻLIWOŚĆ DALSZYCH UPADŁOŚCI TOWARZYSTW ASEKURACYJNYCH W AUSTRJI.

W kołach poinformowanych Austrji twierdzą, że kilka mniejszych towarzystw asekuracyjnych, m. in. Tow. „Janus", którego dyrektorem był dr. Reininghaus, b. naczelnik Berlinera w „Phoenixie", są bliskie załamania, co pozostaje w związku z upadkiem „Phoenixa".

Z teatru im. Słowackiego.

Przedstawienie operowe: „Poławiacze pereł" G. Bizet'a. Gościnny występ: A. Sari, E. Mossakowskiego i A. Dobosza.

Opera krakowska, po paru latach pięknej i wydatnej pracy, wzbogaciła swój repertuar, wystawiając po raz pierwszy w Krakowie „Poławiaczy pereł" G. Bizet'a. Dziwne to jest, że ta prześliczna opera, pełna melodyjnych aryj o romantycznym duchu i nastroju, zamknięta w ramach tylko czterech partyj (sopran, tenor, baryton i bas) i chóru — tak rzadko jest w Polsce wznawiana. **Przed paru tygodniami opera warszawska z okazji występów p. Ady Sari wystawiła „Poławiaczy pereł", a przedtem — to chyba jakie dziesięć lat temu, jak p. Sari śpiewała partję Leili — ale nie w Polsce: na gościnnych występach w Wenecji. Wystawienie więc „Poławiaczy pereł" na scenie krakowskiej jest w życiu muzycznem naszego miasta wydarzeniem ważnem, zasługującem na pochwałę i uznanie.**

Partja Leili w bogatym repertuarze pani Ady Sari nie należy do najbardziej popisowych — znakomita koloraturowa sopranistka polska nie ma w niej tej możliwości „wyśpiewania się", co np. w „Trawiacie" — przecież jednak p. Sari w tych dwóch arjach i jednym duecie (z tenorem) Leili rozwinęła w szerokiej skali całe bogactwo i siłę swojej słowiczej koloratury. A publiczność oklaskiwała znakomitą śpiewaczkę entuzjastycznie, zmuszając ją do „bisowania" melodyjnej arji z II aktu. Nadira śpiewał p. Adam Dobosz, akcentując liryzm dzieła (z barytonem) w I akcie. Barytonową partję Zurgi odśpiewał z siłą dramatyczną p. Eugenjusz Mossakowski, a sędziwego Nurabada (bas) — p. Adam Mazanek, którego głos brzmiał głęboko i metalicznie.

P. Bolesława Wallek-Walewskiego, który dyrygował orkiestrą, przyjęto przed III aktem owacyjnymi oklaskami.

Operę reżyserował p. St. Romanowski — na tle barwnych i nastrojowych dekoracyj p. H. Zwolińskiego, rozplanował szczęśliwie i pięknie ruchy solistów i chóru mieszanego.

A. W.

Robotnicy gorliccy w dążeniu do lepszej przyszłości.

Robotnicy przemysłu drzewnego w Gorlicach — tak dotkliwie doświadczeni przez ostatni strajk okupacyjny 8-mio tygodniowy, wywołany przez socjalistyczny klasowy związek zawodowy, który wzbraniał **im wstępu do fabryki i naraził na utratę ponad 2000 zł. zarobku** — chwycili się samoobrony przed tymi „opiekunami" i zwrócili się do Sekretarjatu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego w Krakowie, celem założenia Zw. Zaw. W dniu 5 b. m. odbyło się w Gorlicach zebranie organizacyjne Związku. W skład Zarządu weszli: prezes Kubik St., zast. Górski J., sekretarz: Śliwa J, zast. sekr. Bobik I., skarbnik Kordel K. Z ramienia sekretarjatu Ch. Z. Z. w Krakowie wyjeżdżał do Gorlic p. Sołtys.

Żałobne posiedzenie Synd. Dzien. Krak

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie żałobne Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przy licznym udziale członków Syndykatu, poświęcone uczczeniu pamięci zmarłego w wieku 61 lat w poniedziałek red. R. Woyczyńskiego, który był ostatnio wiceprezesem Syndykatu. Dłuższe przemówienie wygłosił prezes Syndykatu dr. Flach.

Przemówienia adwokatów w procesie o zajścia krakowskie.

We wtorek przemawiało 5 adwokatów, spośród 21 obrońców, występujących w procesie 44 oskarżonych o udział w zajściach krakowskich. **Przemówienia adwokatów trwać będą jeszcze przez środę i czwartek. Wyroku należy się spodziewać w sobotę lub w poniedziałek.**

Egzekutor w majątku Doboszyńskiego.

Wczoraj w godzinach rannych zjawił się w majątku inż. Doboszyńskiego w Horowicach egzekutor skarbowy celem wyegzekwowania kwoty zaległej za podatki w sumie 1.000 zł. **Domownicy zebrali 800 zł. i chcieli tę sumę wręczyć egzekutorowi, ten jednak pieniędzy nie przyjął i przystąpił do zajęcia bydła oraz koni. Wieść o tem rozeszła się szybko po okolicy. Chłopi w liczbie kilkuset zgromadzili się koło majątku i nalegali na egzekutora, by zaniechał zajęcia. Egzekutor ustąpił, przyjął 800 zł. i odjechał w spokoju. Do żadnych zaburzeń nie doszło.**

———oo———

POWTÓRZENIE PREMJERY „POŁAWIACZY PEREŁ". „Poławiacze pereł", opera po raz pierwszy zagrana w Krakowie dnia 6 bm. zjednała sobie niezwykle **serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie melomanów naszego miasta, którzy na premjerze zapełnili salę Teatru Miejskiego po brzegi.** Przestawienie to uświetnione występami sławnej Ady Sari, oraz znakomitych śpiewaków E. Mossakowskiego i A Dobosza, będzie powtórzone w poniedziałek, dnia 13 bm. **Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie operowe w bieżącym sezonie.**

—— 0-0-0 ——

J. F. PREUSSNER. 10

„Płonący szlak“.

(Powieść)

— Na Uniwersytecie? Przypuszczam. że się pani powiedzie. Jest pani nader wymowną osóbką — nie wiedziała czy drwił, czy mówił poważnie. — Może jeszcze jedną herbatę?

— Nie. dziękuję. Tej, jednej, miałam aż nadto. Jedziemy?

— Tak — mruknął. Zapłacił i wyszli. Odrazu. z miejsca. ruszył szybko. Wieczór zapadał. Od pól wiała zmarznięta cisza i bezgraniczna pustka. Horyzont stawał się coraz bardziej ciemny i chmurny. Ciężka kopuła niebios opadła całkiem nisko.

Jolanta spoglądała to na licznik. to na drogę. Na liczniku pojawiały się cyfry coraz wyższe. chociaż droga poczęła rozcierać się w bieli. Stefan nie myślał zwolnić. Czas uciekał. Gdy po godzinie na widnokręgu pojawiły się światełka Łowicza. noc zawładnęła ziemią zupełnie. Union zadudnił na moście i znalazł się w miasteczku.

— Czy zatrzymamy się tutaj? — zapytał. pochylając się nad towarzyszką. — Panno Jolanto?!

Nie odpowiedziała. Pochylił się niżej. Twarzyczka dziewczyny utonęła w otchłani futra. tak, że dojrzał tylko cieniutkie linijki brwi, pełne powabnych cieniów, rzęsy i purpurowe wargi. Ciepło bijąc od niej uderzyło mu do głowy.

Począł jechać szybko. jakby w ten sposób miał uciec przed samym sobą. Nie wiedział jak to się stało, że ocknęło się w nim jakieś dawno nie zaznane. wzruszenie. Pragnął je zagłuszyć, ale po raz pierwszy od wielu miesięcy wola jego doznała porażki.

Jolantę Tucholską sen ogarnął znienacka. Najpierw droga, po której posuwało się auto, poczęła się rozcierać, gubić w bezmiarze śnieżnego krajobrazu, potem, kiedy zmysłowe rozleniwienie splątało najbardziej oczywiste doznania, jasność ta opanowała jej całą istotę. Pogrążyła się w niej z westchnieniem.

Union biegł bez poprzedniej zawziętości. Nie przyspieszył rytmu, chociaż droga do Sochaczewa stała się „spławna“ nawet dla automobili. Dopiero gdy na widnokręgu poczęły się wykluwać coraz liczniejsze zastępy światełek. gdy Warszawa zbliżyła się na odległość rozpoznawalną, Union ponaglony ostrogą akceleratora nabrał. bardziej mu właściwego, pędu. Przebił się przez ciżbę panującą na przejeździe i wypadł w szerokie Aleje.

— Pani już nie śpi? — zapytał. choć fakt ten był aż nadto oczywisty. — Czy pani bardzo spieszy się do domu?

— Czy bardzo spieszę się? — powtórzyła zdziwiona. — Czemu pan pyta o to?

— Posiadam jeden, dosyć pilny, interes — wyjaśnił — gdyby pani zechciała poczekać na mnie pięć minut, byłbym...

— Po co tyle słów. Zaczekam chętnie. To tu?

Gdyby wiedział, jak bardzo była zdziwiona, może byłby nigdy nie wysunął swej propozycji. Ale nie patrzył na nią tylko na dom, przed którym zatrzymał maszynę.

Istnieje wiele podobnych gmachów w każdem, większem mieście. Ogromna brama, wielkie okna, całe mnóstwo gzymsów, architektonicznych ozdób, przyczem brama prawdopodobnie od lat całych nie zaznała dobrodziejstwa odmalowania. okna, odkąd je wprawiono, były zmywane tylko przez nawałnice i śnieżne burze. Tynk odpadał całemi plastrami, jak dojrzały miód.

Stefan Klonowski nie zagasił motoru. Człowiek, z którym się chciał zobaczyć, był u siebie. Cały gmach pogrążony był w ciemnościach, ale jedno okno na pierwszem piętrze było jaśniejsze od innych. To przez ciężkie portjery gabinetu Piotra Baume'a przebijało się światło.

— Za pięć minut wrócę — rzekł Stefan, kierując się ku bramie.

Jolanta Tucholska spoglądała za nim zamyślona. Ona również znała Piotra Baume'a i znajomość tę zaliczała do najmniej miłych. Co mogło łączyć Stefana Klonowskiego z Piotrem Baume? Przypomniała sobie rozmowę, jaką przeprowadziła telefonicznie z majorem Krychowskim. Nazwał Stefana „gagatkiem“. Znała natyle majora. że wiedziała, co chciał przez to powiedzieć!

— A jednak nie wydaje mi się, aby Stefan miał być... miał być...

Nie dokończyła rozpoczętej myśli, gdyż nagle drzwi, za któremi zniknął Stefan, rozleciały się i pojawił się w nich jakiś człowiek. Światło padające z pobliskiej lampy oświetliło jego twarz na krótką chwilę i Jolanta omal nie wydała okrzyku.

Poznała Vincenta Gryce'a.

WYMARŁY DOM.

Dom, do którego wszedł Stefan Klonowski, sprawiał wrażenie świątyni przerobionej w ostatniej chwili na nocny kabaret.

Ogromny. zagubiony w mroku, hall, rozdarty aż do wysokości drugiego piętra, wokół otoczony krużgankiem, zajmował cały parter. Coś, co zostało pomyślane, jako absyda. a co przypominało raczej scenę paryskiego teatrzyku, tworzyło wgłębienie, do którego nawet w słoneczny dzień nie docierał żaden promień światła. W miejscu, gdzie ongiś szemrał wodotrysk. zbudowano obecnie parkiet dancingowy. Wszędzie tłoczyły się stoliki i ciężkie, angielskie krzesła. (Ciąg dalszy nastąpi.)

Rakieta stratosferyczna.



W Ameryce skonstruowano nowy typ rakiety stratosferycznej, pędzonej wybuchami tajemniczych gazów. Część rakiety z aparatami rejestrującemi ma się oddzielić od pocisku na wysokości 200 mil i spaść na ziemię przy pomocy spadochronu.

Na polu bitwy pod Douaumont



przed pomnikiem poległych tam w wojnie światowej, odbyła się ostatnio defilada francuskich kadetów, którzy ukończyli w tym roku szkołę wojenną w Saint-Maixent i zostali mianowani oficerami.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewiru I. Stan. Czapkiewicz

Dnia 6 lipca 1936.

I. Km. 179/35—165/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach I-go rewiru Stanisław Czapkiewicz, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 lipca 1936 o godzinie 8.30 w Graboszycach (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) w Graboszycach, Dwór. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do dłużników Jana i Marji Chrząszcz składających się z różnych mebli. skór, dywanów. kilimów, strzelb, słomy i t. p. objętych protokołem zajęcia z dnia 25/4 1935, z dnia 28/5 1936 r., do I. Km. 179/35. z dnia 25 11 1933 r.. do I. Km. 1251 33. z dnia 22 marca 1935 r. do I. Km. 221/35.

Pierwsza licytacja odbędzie się co do ruchomości obj. prot. zajęcia z 28/5 b. r. do I. Km. 179 35. oszacowanych na sumę 1.476 zł. — co do pozostałych ruchomości odbędzie się druga licytacja oszacowanych na łączną sumę zł. 9.173. na rzecz wierzyciela Fmy „Oświęcim“ i S. B. Grünwalda.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach

(—) Stanisław Czapkiewicz.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VII. w Krakowie ul. Garncarska 9

Sygnatura: VII. Km. 2238/36.

Stanisław Kuliński c/a F-ma „Lechja“.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Jan Zimowski, mający kancelarję w Krakowie, ul. Garncarska Nr. 9. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 lipca 1936 r. o godzinie 9-tej w Krakowie ul. P. Popiela Nr. 11, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do F-my „Lechja“ Fabr. Wyrobów Cukrowych właściciel L. Mikołajczyk, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 czerwca 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VII.

(—) Jan Zimowski.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą“ Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.